DZIŚ STREFA BIZNESU

28 000 ZŁ PENSJI TO TUTAJ STANDARD

SPRAWDŹ, KTO I GDZIE MOŻE LICZYĆ NA TAKIE ZAROBKI BRUTTO

Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206

www.gazetawroclawska.pl

Nr 273 | Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 24.11.2026

78 lat

Gazeta WROCŁAWSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Wrocław

Mieszkańcy piszą do prezydenta i burmistrza. Chodzi o park

Mieszkańcy Brochowa i Jagodna chcą połączyć Park Brochowski z terenami zielonymi w Iwinach, a w przyszłości także z Parkiem na Skraju. **– Str. 5**

Wrocław

Do samolotu weszli nad ranem, wyprowadzili parę w kajdankach

Na wrocławskim lotnisku policjanci weszli na pokład samolotu linii Ryanair. Tam zatrzymali dwie osoby podejrzane o ciężkie pobicie **– Str. 5**

Właściciel domu seniora przed sąd za zlecenie podpaleń. Prokuratura oskarża 53-letniego Marka Ś. **– Str. 4**

Żużel. Krystalizuje się skład Betardu Sparty. Francis Gusts ma przejąć pozycję U24, a pozyskany z Ostrovii Paweł Sitek utworzyć parę juniorów z Marcelem Kowolikiem. **– Str. 16**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Dolny Śląsk

Już tylko jedna decyzja dzieli nas od domknięcia nowej ekspresówki S8

Michał Perzanowski

Na budowanej trasie ekspresowej S8 między Wrocławiem a Kotliną Kłodzką brakuje jednego fragmentu: odcinka między Łagiewnikami a Niemczą. Za nami jednak wielki krok ku jego powstaniu: do wojewody dolnośląskiej trafił wniosek o wydanie decyzji ZRID, czyli pozwolenia na budowę.

– 19 listopada do wojewody dolnośląskiej trafił wniosek o pozwolenie na budowę drogi ekspresowej od węzła Łagiewniki Zachód do węzła Niemcza. To ostatni z sześciu odcinków S8 realizowanych między Wrocławiem i Bardem – informuje Magdalena Szumiata z GDDKiA.

Budowę trasy ekspresowej między Wrocławiem a Kłodzkiem podzielono na siedem odcinków. Na sześciu z nich, o łącznej długości 63,7 km między Wrocławiem a Bardem, trwają prace bądź oczekiwanie na decyzję ZRID.

Odcinek Łagiewniki Zachód – Niemcza jest ostatnim z odcinków S8 między Wrocławiem a Bardem, dla którego trzeba jeszcze uzyskać zgodę na start prac w terenie.

Pierwsze warstwy asfaltu widać m.in. w pobliżu węzła Wrocław Południe, a także w okolicach Jordanowa Śląskiego.

Po drugiej stronie, na południe od Niemczy, inwestycja również jest zaawansowana formalnie.

Odcinek Niemcza – Ząbkowice Śląskie buduje Mostostal Warszawa. Wniosek o ZRID złożono tam w listopadzie 2025 r., a wydanie decyzji jest planowane w pierwszej połowie 2027.

Fragment Ząbkowice Śląskie – Bardo buduje Grupa Mirbud. Dokumenty o wydanie ZRID trafiły do wojewody w kwietniu 2025 r., decyzja spodziewana jest w pierwszej połowie 2027 r. Po jej wydaniu wykonawca będzie mógł wejść na plac budowy.

ZRID, czyli zezwolenie na realizację inwestycji drogowej, to kluczowa decyzja administracyjna. Pozwala rozpocząć budowę i zatwierdza granice terenów przeznaczonych pod drogę.

– Wydanie pozwolenia umożliwi wykonawcy rozpoczęcie prac w terenie. Decyzja zatwierdzi też granice terenu pod budowę. Właściciele nieruchomości, które mają zostać przejęte pod drogę, zostaną poinformowani przez urząd wojewódzki najpierw o wszczęciu postępowania, a następnie o wydaniu decyzji ZRID. Po niej ruszy procedura odszkodowawcza – wyjaśnia Magdalena Szumiata.

– Czytaj dalej na str. 3



FOT. GOPR KARKONOSZE

Dolny Śląsk

Śnieżnie i mroźno – zaczyna się zima. Na drogach ślizgawka, jedźcie ostrożnie!

Karolina Kwiatek

Czy to już początek prawdziwej zimy? Na Dolnym Śląsku zrobiło się wczoraj mroźno i śnieżnie. W Jeleniej Górze (na zdjęciu) i na górskich drogach zrobiło się ślisko i niebezpiecznie. Szczególnie na tych wyżej położonych, gdzie do podjazdu niezbędne jest już założenie łańcuchów na koła. Biały puch spadł również w Wałbrzychu i okolicach, najwięcej w Głuszycy. Aura nie oszczędziła także stolicy regionu, Wrocławia, gdzie deszcz ze śniegiem i gdzieniegdzie sam śnieg wywołały problemy i korki na autostradzie i obwodnicy. **– Str. 2**

Sport

Walka o Samca-Talara trwa. Śląsk nie składa broni

Piotr Janas

Śląsk Wrocław może stracić swoją gwiazdę. Piotr Samiec-Talar ma kontrakt ważny tylko do 30 czerwca 2027 r. i jeśli go nie przedłuży, odejdzie, a WKS nie dostatnie za niego ani złotówki. Klub walczy o podpis piłkarza pod nową umową, ale konkurencja nie śpi.

Piotr Samiec-Talar to wychowanek, kapitan i największa gwiazda drużyny. Śląsk nie chce go stracić i robi wszystko, by zatrzymać piłkarza we Wrocławiu albo przynajmniej móc go sprzedać i zarobić, co za chwilę przestanie być możliwe. **– Str. 16**

eprasa.pl 6d1057853e

POLECAMY

JUTRO: Grypa. Objawy, po których ją poznacie CZWARTEK: Dla kogo Bon Senioralny

24.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Emma, Aleksander, Flora, Walenty
Telefon alarmowy: 112

GAZETA WROCŁAWSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy
Grzegorz Chmielowski,
Cyprian Dmowski

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.),
50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151,
71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału
Anna Bijak-Bednarska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Jakub Guder, szef redakcji sportowej Gazety Wrocławskiej



AI zastąpiła matematyków, teraz czas na dziennikarzy sportowych?

Dogrywka

Świat obiegła sensacyjna wiadomość! Odkryto dowód hipotezy Riemanna. Ta matematyczna zagwozdka powstała w roku 1859 i dotyczy rozmieszczenia liczb pierwszych, a dokładniej tego, jak regularnie się pojawiają. Hipoteza ta należy do problemów milenijnych Instytutu Matematycznego Cleya, który za jej udowodnienie płaci milion dolarów. No i oto niejaki Levent Alpöge ogłosił, że rozwiązał problem, którego wybitne, matematyczne umysły nie były w stanie rozwiązać przez 150 lat, ale nie zrobił tego sam, lecz przy pomocy Claude'a, czyli sztucznej inteligencji. Na wieść o tym swoją kilkusetstronnicową pracę opublikował inny naukowiec - Alessandro Masullo. Przesiedział nad tym - bagatela! - 12 lat. Trwa weryfikacji wyliczeń. Sprawa jest poważna - wszakże chodzi o walizkę wypełnioną zieloną mamoną.

Tym sposobem pod naporem AI padł kolejny zawód - matematyk. Jaki fach będzie następny? Dziennikarz sportowy? Jeszcze niedawno miałem niezachwianą pewność, że tylko my możemy zapytać prezesa Śląska, o nowy kontrakt Samca-Talara. Lecz może być tak, iż wkrótce zrobi to mój awatar. Zawsze wyspany, bez bólu głowy i nadciśnienia. Tańszy przede wszystkim. Zaimplementowany do chińskiego robota pójdzie potem na konferencję prasową po meczu, czy do strefy mieszanej, gdzie łapać będzie małomównych piłkarzy.

Jedno mnie pociesza - mój cyfrowy następca też będzie musiał słuchać, że „szybko stracona bramka ustawiła mecz" i koniecznie „musimy wyciągnąć wnioski po tej porażce". Bardzo jestem ciekaw, co on zrobi z tym nieskończonym zbiorem. Czy jego procesor się nie przegrzeje? Nadzieja więc jeszcze się tli! ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Wrocławską"

tel. 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA

dziś
2°C/-1°C

jutro
2°C/-3°C

DOLNY ŚLĄSK

Śnieg i przymrozki. „Piaskarka nie może podjechać pod górę" - alarmują kierowcy

Karolina Kwiatek

Pod Wrocławiem spadł wczoraj śnieg. Kierowcy jadący dolnośląskim odcinkiem autostrady A4 ostrzegali przed trudnymi warunkami na drogach. W regionie nie jest lepiej. Przymrozki na Dolnym Śląsku oznaczają ślizgawicę na drogach - uważajcie za kierownicą!



FOT. OSP WITOSZÓW DOLNY

Na drogach są trudne warunki

Wzmożoną czujność musieli zachować kierowcy jadący autostradą A4 pod Wrocławiem. Na odcinku pomiędzy Kostomłotami (pow. średzki) a Wrocławiem padał deszcz, lokalnie również śnieg.

Znacznie trudniej jeździło się po drogach w głębi regionu, gdzie od rana temperatury spadały poniżej zera. Kierowcy ostrzegali się w mediach społecznościowych (Kłodzko 998) przed oblodzonymi drogami w powiecie kłodzkim.

- Od Słupca do Nowej Rudy noga z gazu. Piękne lodowisko się zrobiło - pisał pan Maciej.

- Wolibórz - Dzikowiec jedno wielkie lodowisko, brak przejazdu. Pani na infolinii twierdzi, że od rana piaskarki tam jeżdżą - dodawali inni internauci.

Co w pozostałej części regionu? Jak informowały lokalne media, pod Jordanowem Śląskim (DK8) doszło do kolizji autobusu z ciężarówką a na drodze wojewódzkiej 395 między Ziębicami a Nowym Dworem wywróciła się ciężarówka. Tworzą się korki.

- Temperatury lekko poniżej zera, a nawierzchnia miejscami bardzo śliska. I już pojawiają się pierwsze utrudnienia w ruchu! Uważajcie szczególnie: DK 46 w rejonie Mąkolna (gmina Złoty Stok), DW 384 (gmina Stoszowice) i na DW 395 okolice Nowego Dworu (gmina Ziębice) - ostrzegali mundurowi z Ząbkowic Śląskich.

Zatory tworzyły się na drogach pod Wrocławiem: na A4 pod Wojkowicami (Krajków - Żórawina) oraz AOW. Zakorkowana była droga od węzła Psie Pole do węzła Wrocław Stadion (ok. 12 km), gdzie drogowcy naprawiają dylatację. Kierowcy stali też przed zjazdem z AOW na autostradę A4.

W powiecie wałbrzyskim też zrobiło się biało - śnieg spadł m.in. w Głuszycy. W powiecie ząbkowickim, na DW 385 (między Ziębicami a Nowym Dworem) doszło do wypadku samochodu ciężarowego - 67-letni kierowca nie dostosował prędkości do warunków drogowych. Kierowcy z Nowej Rudy porównywali zaś okoliczne drogi do lodowiska. „Gdzie są służby drogowe? Kierowcy alarmują o fatalnych warunkach i pytają, czy zima znów zaskoczyła kierowców".

Pierwszy śnieg spadł w Jeleniej Górze, panuje tam ślizgawica na drogach i paraliż. Ciężarówki blokują trasy, kierowcy na letnich oponach mają problemy z podjazdem. W Karkonoszach leży już kilkadziesiąt centymetrów białego puchu. W górach do jazdy niezbędne są już łańcuchy na koła. ©℗

PRZYRODA

Powrót patroli łasicy. To wytrawny łowca gryzoni

Grzegorz Tabasz

Szczerze mówiąc, wyglądałem jej z utęsknieniem. Nornice w kilka dni zryły warzywnik (pal licho, nic tam już nie rosło) i podkopały kamienną ścieżkę. Ot, czysta złośliwość. I moje westchnienia zastały wysłuchane. Łasica wróciła. Buszuje w żywopłocie. Patroluje kompostową pryzmę. Czujnie przypatruje się okolicy. Wytrawny łowca gryzoni pomieszkuje gdzieś w pobliżu, z czego bardzo się cieszę. Wedle wyliczeń, drapieżnik powinien dla zaspokojenia głodu zjadać dziennie przynajmniej dwie, trzy sztuki. Tak wynika z bilansu potrzeb energetycznych. Czyli dwadzieścia na tydzień. Około setki na miesiąc. Przez całe, krótkie życie, liczba ofiar idzie w tysiące. Wyliczenia sprawiają mi wielką radość. Mniej myszy, nornic czy polników to święty spokój w ogrodzie. Rozważam odkopanie wejścia do kopców i korytarzy, aby ułatwić jej łowy. I jeszcze coś: dawno temu przed zimą łasica zmieniała ubarwienie na jednolicie białe. Zdecydowanie jaśniejsze niż latem. Zmiana bardzo potrzebna, gdyż inaczej polowanie na śniegu byłoby utrudnione. Białe łasice można w dzisiejszych czasach spotkać daleko na północy, gdzie zimy długie i śnieżne. U nas nie ma żadnych zmian. Jakie zimy, taka sierść. Moja łasica wciąż chadza w typowo letnich okryciach. Kiedyś po barwach szaty łasicy ludzie wróżyli jak ostra i długa będzie zima. Prognozy przewidują zimę jak dawniej. Ciekawe, czy łasica o tym wie...

eprasa.pl 6d1057853e

WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK

• **Dyżur reportera**
email: redakcja@gazeta.wroc.pl
Facebook: @GazetaWrocławska

DOLNY ŚLĄSK

Luka w budowie S8 zostanie załatana. Cała droga ma powstać do 2029 roku

Michał Perzanowski

Na budowanej trasie ekspresowej S8 między Wrocławiem a Kotliną Kłodzką brakuje jednego fragmentu: odcinka między Łagiewnikami a Niemczą. Do Wojewody Dolnośląskiej trafił właśnie wniosek o pozwolenia na budowę.

– Ciąg dalszy ze str. 1

Odcinek Łagiewniki Zachód - Niemcza będzie miał 9,3 kilometra długości. Za jego zaprojektowanie i budowę odpowiada firma BUDIMEX S.A.. Wartość kontraktu wynosi niemal 384 mln zł.

Nowa trasa zostanie poprowadzona całkowicie nowym śladem przez tereny gmin Łagiewniki i Niemcza. W większości będzie przebiegała na zachód od obecnej drogi krajowej nr 8.

W ramach inwestycji powstaną:

- dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku,
- pasy awaryjne,
- węzeł drogowy Niemcza,
- dwa Miejsca Obsługi Podróżnych: Kietlin Wschód i Kietlin Zachód,
- 25 obiektów inżynierskich, w tym wiadukty, mosty i przepusty,
- przejścia dla zwierząt oraz urządzenia ochrony środowiska.

- Zakładamy, że decyzja zostanie wydana w II połowie 2027 r. Zakończenie inwestycji planujemy w II połowie 2029 r. - mówi Magdalena Szumiata.

Na stronie GDDKiA planowane oddanie do użytku tego odcinka datowane jest na wrzesień 2029 r. Do tego czasu - jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem - już przez dwa lata będziemy jeździć trasą Wrocław - Kobierzyce - Jordanów Śląski - Łagiewniki. ©℗



FOT. GDDKIA WROCŁAW

Trwa budowa między Wrocławiem i Łagiewnikami

KRÓTKO

Wrocław

Dodatkowe patrole policji przy szkołach

10 wrocławskich szkół jest dodatkowo zabezpieczanych przez policję. Mundurowi trafili na niepokojące informacje w Internecie, ale nie chcą zdradzać szczegółów. Patrole wysłano prewencyjnie. Nie wiadomo dokładnie, do których placówek, bo i to pozostaje tajemnicą służb.

Policjanci nie ujawniają, jakie informacje doprowadziły do podjęcia takich kroków. Nie chcą niepotrzebnie siać paniki. - Informacje o ewentualnych zagrożeniach pojawiły się w internecie, ale nie chcemy podawać szczegółów, aby nie wywoływać niepokoju i nie promować takich zachować. Nikt nie został zatrzymany, a działania mają charakter prewencyjny - mówi oficer prasowy, podkomisarz Aleksandra Freus.

Policja zapewnia, że działania mają charakter zapobiegawczy ze względu na ostatnie wydarzenia związane z atakami na szkoły. Minął już ponad miesiąc od „Krwawego Piątku", czyli zapowiadanego szeroko w internecie ataku na szkoły. Wówczas, 9 października, policja zatrzymała 59 osób w całej Polsce.

Oliwia Borsuk

WROCŁAW

Ruszyła budowa osiedla. Widok z okien ma powalać



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Przystań Reymonta to nowa inwestycja położona tuż nad Odrą

Aneta Kolesińska

Widok na Odrę lub miasto ze Ślężą w tle? Takie widoki gwarantuje nowa inwestycja w sąsiedztwie Mostu Osobowickiego. Powstało tam ponad 500 mieszkań i 12 lokali usługowych.

Mieszkania z przestronnymi tarasami, zielone bulwary oraz taras z widokiem na Ślężę. Deweloper Archicom z Grupy Echo zakończył właśnie dwa pierwsze etapy budowy Przystani Reymonta we Wrocławiu. Inwestor uzyskał pozwolenia na użytkowanie pierwszych budynków.

Osiedle powstało według projektów dwóch cenionych pracowni architektonicznych: AP Szczepaniak oraz Maćków Pracownia Projektowa. Ukończona część obejmuje łącznie 527 mieszkań w budynkach położonych bezpośrednio nad Odrą oraz w drugiej linii zabudowy.

Jak podkreśla deweloper, osiedle jest projektem wieloetapowym, który będzie rozwijał się w kolejnych latach.

– Dziś możemy przekazywać gotowe mieszkania ich właścicielom, a przestrzenie, które dotąd funkcjonowały przede wszystkim na planach architektonicznych, zaczną wypełniać się codziennym życiem – mówi Joanna Macierzyńska, dyrektor sprzedaży w Archicom. Pierwsi mieszkańcy już odbierają klucze do swoich „M".

Widoki z niektórych mieszkań robią wrażenie. Do dyspozycji są także podziemne garaże o metrażu 10 tys. m2, wybudowane poniżej poziomu wody. Jak wspomina inwestor, postarano się, by podwójnie wzmocnić budowę i nie dopuścić do zalania w przypadku podniesionego poziomu rzeki.

Tak powstała Przystań Reymonta

Pierwszy z ukończonych etapów od AP Szczepaniak, obejmujący 333 mieszkania i 12 lokali usługowych, wyróżnia się kaskadową bryłą oraz położeniem bezpośrednio przy Odrze. Mieszkańcy mają do dyspozycji recepcję, rowerownie, pokój zabaw dla najmłodszych oraz ogólnodostępny taras widokowy, z którego doskonale widać Odrę, północną część miasta czy Kocie Wzgórza Trzebnickie. Natomiast z budynków schowanych za linią brzegową można podziwiać centrum Wrocławia a nawet górę Ślężę.

– Bliskość Odry była jednym z najważniejszych punktów wyjścia do projektowania tej części Przystani Reymonta. Zależało nam na takim ukształtowaniu zabudowy i przestrzeni wspólnych, aby mieszkańcy mogli na co dzień korzystać z walorów nadrzecznej lokalizacji, a zielone dziedzińce i bulwar tworzyły naturalne przedłużenie przestrzeni mieszkalnej – mówi Artur Szczepaniak z pracowni AP Szczepaniak.

Kolejne 194 mieszkania są zlokalizowane w głębi osiedla.

– Tu ma się dobrze mieszkać. Inwestycje spełniają postulat osiedla pieszego, w centrum miasta i zintegrowanego z istniejącym już Kleczkowem, wpisanego w tę przestrzeń – mówi Zbigniew Maćków.

Zielona okolica

Ważnym elementem jest zieleń. Są tu cztery dziedzińce o wielkości około 400 m2, plac zabaw czy strefa chill z bookcrossingiem i hamakami. Ważnym elementem jest nadrzeczny bulwar. Docelowo będzie miał około 300 m długości.

Cały ciąg parteru zarezerwowano na usługi. Znajdą się w nim m.in. Żabka i piekarnia, a w nieoficjalnych zapowiedziach są też m.in. gabinety kosmetyczne czy siłownia. ©℗

eprasa.pl 6d1057853e

BISKUPICE (POWIAT LEGNICKI)

Właściciel domu seniora przed sąd za zlecenie podpaleń

Karolina Kwiatek

Prokuratura oskarża 53-letniego Marka Ś., który prowadzi dom seniora w Biskupicach o zlecenie podpaleń samochodów, lokalnego urzędnika. Śledczy podejrzewają też, że jedna z jego podopiecznych została narażona na utratę życia, a pozostałym miało grozić zagrożenie epidemiologiczne.

Sprawa podpaleń samochodów należących do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Legnicy znajdzie finał w sądzie. Prokuratura potwierdziła, że skierowano do sądu akt oskarżenia przeciwko 4 osobom. Miały angażować się w podpalenia, do których doszło 30 czerwca i 13 sierpnia na terenie posesji urzędnika. Straty oszacowano na 340 tys. zł.

- Głównym oskarżonym jest 53-letni Marek Ś., prowadzący dom seniora w Biskupicach koło Legnicy. Zarzucono mu zlecenie podpalenia pojazdów i utrudnianie przeprowadzenia kontroli budowlanych - informuje prokurator Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Śledczy oskarżyli też jego znajomą Karolinę A., która miała pośredniczyć w zlecaniu podpaleń oraz jej brata - Dawida A. i jego kolegę - Marcina O. Zdaniem prokuratury, to właśnie ci mężczyźni oblali samochody benzyną, a następnie je podpalili. Mieli za to dostać 2500 zł.

Zemsta za decyzję urzędnika

Z ustaleń śledczych wynika, że Marek Ś. zlecił podpalenie aut w zemście za decyzje urzędnika w sprawie całodobowego domu seniora. Inspektor kazał przywrócić temu obiektowi funkcję mieszkalną, bo zmiana w ośrodek była jego zdaniem niezgodna z prawem.

- Marek Ś. postanowił doprowadzić do podpalenia samochodów użytkowanych przez osobę kierującą tym organem - przekazuje prokurator.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Podpalenie samochodu na Dolnym Śląsku. Podpalaczem właściciel domu opieki? (zdj. ilustracyjne)

Mężczyzna miał skontaktować się z Karoliną A. Jej brat zgodził się na podpalenie aut inspektora. Liliana Łukasiewicz przekazuje, że 30 czerwca 2026 roku Dawid A. miał przyjechać rowerem na posesję urzędnika i polać jego samochód benzyną. Po podpaleniu ogień przeszedł na drugie auto i elewację budynku mieszkalnego. Podobne zdarzenie miało mieć miejsce w nocy z 12 na 13 sierpnia 2026 roku. Tym razem Dawid A. wziął ze sobą Marcina O.

- Po pozostawieniu rowerów w zaroślach udali się w pobliże budynku, gdzie Dawid A. oblał paliwem i podpalił stojący tam samochód, powodując zniszczenie pojazdu i stratę w wysokości 77 100 zł - przytacza prokurator Liliana Łukasiewicz.

Ś. zaprzecza i z niczego się nie tłumaczy

Jedynymi osobami, które przyznały się do winy, było oskarżone rodzeństwo. Ich zeznania pokrywają się z ustaleniami śledczych. Prokuratura podparła akt oskarżenia takimi materiałami dowodowymi, jak zeznania, zapisy monitoringu czy opinie biegłych.

- Marek Ś. nie przyznał się do winy. Korzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Kwestionował również motyw przypisywanych mu działań. Marcin O. także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Nie zaprzeczył jednak, że był obecny na miejscu drugiego podpalenia i otrzymał od Dawida A. 500 zł. Twierdził, że nie wiedział o planowanym podpaleniu - przekazuje legnicka prokuratura.

Prokuratura postawiła Markowi Ś., Karolinie A. i Dawidowi A. zarzut zniszczenia mienia znacznej wartości, za co grozi do 10 lat więzienia. Marcinowi O. za zniszczenie samochodu grozi pięć lat odsiadki.

Dom seniora pod lupą prokuratury

Nie są to jedyne zarzuty wobec Marka Ś. Prokuratura oskarżyła go też o narażenie jednej z seniorek, które były pod opieką prowadzonej przez niego placówki, na „bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w związku z niezapewnieniem jej właściwej opieki medycznej". Akt oskarżenia został skierowany do sądu w czerwcu.

- Ponadto w toku pozostaje śledztwo dotyczące nieprawidłowości w użytkowaniu budynku domu seniora w Biskupicach oraz ewentualnego sprowadzenia zagrożenia epidemiologicznego na mieszkańców placówki - informuje prokurator Łukasiewicz. ©℗

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
24 listopada 2026
● **PSIE POLE**
Bogdan Tabor g. 8
Bogusław Jackowski g. 11

● **OSOBOWICE**
Eryka Bolek g. 10.40
Edward Mieczkowski g. 11.20
Walentyna Oleś g. 12
Magdalena Kieda g. 13.20
Henryk Szpecht g. 14
● **GRABISZYN**
Stanisław Zawierucha g. 11
Genowefa Wójcik g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich.
Zapal im świeczkę.

Sprawdź na
nekrologi.net
i gazetawroclawska.pl/nekrologi

ŻÓRAWINA

Głośna eksplozja w środku nocy

Remigiusz Biały

W niedzielę nad ranem ktoś wysadził bankomat w Żórawinie pod Wrocławiem. Policjanci ustalają okoliczności zdarzenia.

Wysadzony został bankomat znajdujący się przy dyskoncie spożywczym przy ul. Wrocławskiej w Żórawinie. Policja informuje, że doszło do tego o godz. 4 nad ranem.

Na razie śledczy nie informują, czy sprawcom udało się dostać do gotówki i czy pieniądze zostały skradzione. Nie wiadomo również, jaka kwota mogła znajdować się w urządzeniu.

Przed laty do kradzieży z bankomatów dochodziło systematycznie. W 2021 r. wielkopolscy policjanci zatrzymali czterech gangsterów podejrzanych o wysadzanie bankomatów i zabieranie z nich pieniędzy. Ich łupem padł m.in. bankomat na Dolnym Śląsku. Urządzenia były niszczone przy użyciu „mieszanin gazowych". ©℗



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Zdjęcie ilustracyjne. W Żórawinie ktoś wysadził bankomat

eprasa.pl 6d1057853e

WROCŁAW

To ma być największy park w mieście. Mieszkańcy napisali do prezydenta i burmistrza

Michał Perzanowski

Mieszkańcy Brochowa i Jagodna chcą połączyć Park Brochowski z terenami zielonymi w Iwinach, a w przyszłości także z Parkiem na Skraju. Miałby to być największy park we Wrocławiu, liczący ponad 100 hektarów. Napisali w tej sprawie do władz Wrocławia i Siechnic.



FOT. MICHAŁ RATAJ / GOOGLE MAPS

Wizualizacja parku proponowana przez mieszkańców. Materiał powstał z użyciem sztucznej inteligencji i część zabudowań nie zgadza się ze stanem faktycznym.

Pomysł zakłada utworzenie dużego, wspólnego obszaru zieleni, który połączyłby istniejący Park Brochowski z planowanym parkiem na terenie Avocado w Iwinach. W dalszej perspektywie mieszkańcy chcieliby również doprowadzić tereny zielone aż do Parku na Skraju.

Autorzy petycji przekonują, że Brochów i Iwiny tworzą dziś jeden organizm społeczny, a granica administracyjna nie powinna ograniczać wspólnego planowania przestrzeni rekreacyjnej.

W proponowanym kompleksie miałyby znaleźć się drzewa, łąki, alejki spacerowe i ścieżki rowerowe. - Stworzyłoby to atrakcyjne miejsce wypoczynku dla mieszkańców obu miejscowości, poprawiło lokalny mikroklimat i pomogło zachować tereny zielone dla przyszłych pokoleń – argumentuje Artur Piwkowski, jeden z autorów petycji.

W petycji zwrócono się do prezydenta Wrocławia oraz burmistrza Siechnic o wspólne przygotowanie koncepcji inwestycji. Mieszkańcy oczekują również skoordynowania planów zagospodarowania przestrzennego, zabezpieczenia odpowiednich gruntów, ustalenia możliwości finansowania i podziału przedsięwzięcia na etapy.

Chcą też zbiornika retencyjnego

Park miałby pełnić nie tylko funkcję rekreacyjną i przyrodniczą. Jednym z ważniejszych postulatów jest przeanalizowanie możliwości budowy zbiornika retencyjnego w rejonie Brochówki.

- Pozwoliłoby to czasowo zatrzymywać nadmiar wód opadowych i ograniczać gwałtowne wezbrania potoku. Ma to istotne znaczenie dla bezpieczeństwa Brochowa, gdzie podczas intensywnych opadów często zalewane jest przejście pod torami w kierunku Księża Małego, utrudniając mieszkańcom bezpieczne przemieszczanie się – dodaje.

Konieczne są analizy

O stanowisko w sprawie inicjatywy zapytaliśmy Urząd Miejski Wrocławia. Magistrat deklaruje poparcie dla działań zmierzających do zwiększania powierzchni zielonych, szczególnie jeśli pozwalają one łączyć istniejące i planowane parki w większe kompleksy.

– Każdy taki pomysł jest godny rozważenia i jesteśmy gotowi rozmawiać o szczegółach – mówi nam Natalia Prostak z Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Urząd przypomina również, że Wrocław zgłosił uwagi do projektu planu ogólnego gminy Siechnice. Dotyczyły one w dużej mierze zabezpieczenia terenów zieleni i rekreacji w pobliżu granicy obu samorządów.

Miasto wskazuje także na niedawno konsultowany projekt nowego parku na Brochowie. Uwzględnia on możliwość tworzenia powiązań z terenami zielonymi położonymi już na terenie gminy Siechnice. Nie oznacza to jednak, że cały kompleks w kształcie zaproponowanym przez mieszkańców będzie można zrealizować.

– Najpierw jednak musimy przeanalizować plany miejscowe oraz sprawy własności gruntów. Wrocław jest przychylny pomysłowi, ale musimy dokładnie zweryfikować, na ile postulowane w petycji granice parku są możliwe do pełnego odwzorowania i czy takie odwzorowanie jest zasadne. Takiej samej weryfikacji z pewnością muszą dokonać nasi partnerzy ze strony Siechnic – dodaje nasza rozmówczyni.

Magistrat podkreśla, że petycja dotyczy przede wszystkim terenów znajdujących się poza granicami Wrocławia. Dlatego duże znaczenie będą miały decyzje planistyczne podejmowane przez gminę Siechnice.

Osobną kwestią pozostaje retencja wód opadowych. Urzędnicy przypominają, że tereny zielone pomagają zatrzymywać wodę.

– Co do funkcji retencyjnych to trzeba pamiętać, że każda zieleń funkcjonuje jak „gąbka" i pełni funkcję retencyjną. A odpowiedź na pytanie: czy na tych terenach będzie potrzeba innych rozwiązań retencyjnych - wymaga stosownych analiz projektowych. A to już są kolejne etapy potencjalnych inwestycji – dodaje Natalia Prostak.

Kolejny apel o współpracę Wrocławia i Siechnic

Petycja dotycząca wspólnego parku nie jest pierwszą inicjatywą, której celem jest lepsza współpraca obu samorządów przy planowaniu przestrzeni na ich styku.

Jak przypomina Rada Osiedla Jagodno, w czerwcu tego roku, z inicjatywy Krystiana Adamskiego, radnego i wiceprzewodniczącego zarządu osiedla, wystąpiła ona do prezydenta Wrocławia z apelem o nawiązanie i zacieśnienie współpracy z gminą Siechnice.

Jednym z głównych postulatów było wypracowanie rozwiązań, które ograniczyłyby dalszą intensywną zabudowę mieszkaniową na terenach graniczących z Wrocławiem. Rada Osiedla Jagodno zwracała również uwagę na konieczność zachowania ciągłości i funkcji przyrodniczych tak zwanego Zielonego Klina Brochowskiego.

Swoją otwartość na współpracę deklaruje również gmina Siechnice. Na razie nie zapadły jednak konkretne decyzje, nie ma też terminów realizacji. ©℗

WROCŁAW

Policja interweniowała w samolocie. Dwie osoby wyprowadzono w kajdankach

Karolina Kwiatek

Na wrocławskim lotnisku mundurowi weszli na pokład samolotu linii Ryanair. Tam zatrzymali parę wracającą z wakacji. Wyprowadzili ich z kajdankami na rękach.

Do zdarzenia doszło pod koniec zeszłego tygodnia. Policjanci weszli na pokład samolotu, którym 29-letnia kobieta i jej 26-letni partner z Jawora wracali z wakacji. Są podejrzani o brutalne pobicie innej pary, do którego doszło w nocy z 31 października na 1 listopada w Jaworze. Jak wynikało z relacji pokrzywdzonych, zostali oni zaatakowani przez dwóch mężczyzn i kobietę. Wszyscy mieli znajdować się pod wpływem alkoholu.

W pobiciu miał także brać udział ich 24-letni znajomy, który został już zatrzymany.

Sprawa została zgłoszona służbom po ponad dwóch tygodniach od pobicia. - Pokrzywdzeni obawiali się o bezpieczeństwo. Obrażenia, jakich doznali w wyniku ataku, były poważne - dodaje.

W tym czasie 29-letnia kobieta i jej 26-letni partner wyjechali na wakacje. Mundurowi zatrzymali ich na lotnisku, a następnie doprowadzili na komendę w Jaworze. Tam usłyszeli zarzuty zarzuty. ©℗



FOT. DOLNOŚLĄSKA POLICJA

Na lotnisku policja zatrzymała dwoje podejrzanych o pobicie.

eprasa.pl 6d1057853e

FOKUS

• **Polregio**przewiozło w październiku br. ponad 9,3 mln pasażerów; o prawie 150 tys. więcej rok do roku

AMERYKA POŁUDNIOWA

Prezydent Nawrocki z pięciodniową wizytą w Argentynie i Chile

Prezydent Karol Nawrocki dwa dni przebywać będzie z oficjalną wizytą w Argentynie, a od środy do piątku w Chile. Prezydent spotka się m.in. z przywódcami obu państw oraz Polonią

oprac. Karolina Wrońska

W dniach 23-27 listopada prezydent złoży oficjalne wizyty w Argentynie i Chile, w trakcie których spotka się m.in. z prezydentem Argentyny Javierem Milei i prezydentem Chile Jose Antonio Kastem. Prezydent spotka się również z Polonią mieszkającą w obu państwach, której wręczy m.in. odznaczenia państwowe.

We wtorek planowana jest ceremonia złożenia wieńca pod Pomnikiem Generała Jose de San Martina.

W piątek prezydent odwiedzi kopalnię miedzi i molibdenu Sierra Gorda, w której udziały ma polski KGHM, a także miejsce budowy Ekstremalnie Wielkiego Teleskopu.

Ostatnim punktem wizyty prezydenta będzie Obserwatorium Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Nauk, położone na wzgórzu Cerro Murphy w Chile.



FOT. JAKUB PIKULIK

W trakcie wizyty w Argentynie i Chile Karol Nawrocki spotka się z prezydentami obu krajów i mieszkającą tam Polonią

Pierwsza wizyta po ponad 20 latach

Będzie to pierwsza od ponad 20 lat wizyta prezydenta Polski w tej części Ameryki Południowej. – A przypomnijmy, że w samej Argentynie mieszka co najmniej 200 tys., niektórzy liczą 300 tys. Polonii, więc ta wizyta będzie miała także wymiar w zakresie polonijnym.

– Jednak pierwszym, podstawowym celem jest rozmowa w ramach grupy G20 przed zbliżającym się szczytem tejże grupy w Miami. Pan prezydent Milei jest aktywnym, ważnym uczestnikiem tych dyskusji – powiedział Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

Dodał, że ważny jest także dialog gospodarczy. – Zarówno Argentyna, jak i Chile są ważnymi aktorami na gospodarczej mapie świata. Liczymy, że poprzez to polityczne otwarcie, nowy priorytet, jaki narzuca prezydent Karol Nawrocki w ramach prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej, że w ślad za tym pojawią się także bliższe kontakty gospodarcze pomiędzy polskimi przedsiębiorcami a przedsiębiorcami argentyńskimi i chilijskimi – podkreślił szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

Przydacz zwrócił uwagę, że aby Polska mogła być na stałe członkiem grupy G20, potrzebna jest wola polityczna państwa gospodarza i wszystkich 21 członków grupy. – Niestety, jest kilka państw, w tym jedno na „R" (Rosja – PAP), które nie do końca są gotowe nas popierać. Niestety, także Indie i Brazylia, więc jest tutaj dużo pracy, aby przekonywać dalszych partnerów – przyznał.

Pojawią się ważne tematy gospodarcze

Według Przydacza, w rozmowie Karola Nawrockiego z przywódcami Argentyny i Chile poruszone zostaną tematy bezpieczeństwa energetycznego oraz globalnych wyzwań w zakresie gospodarki i demografii.

– Będziemy mówić o naszym potencjale gospodarczym, doświadczeniu wychodzenia z komunizmu i budowania wolnorynkowej gospodarki, ale także strategii odpowiedzialnego, zrównoważonego rozwoju, walce z korupcją, co do której Polska ma duże sukcesy. Będzie pan prezydent mówił o tym, że Polska jest reprezentantem wszystkich 13 państw Trójmorza po szczycie w Dubrowniku i będzie reprezentować region, który dotychczas nie był i w ogóle nie jest reprezentowany w takim gronie jak grupa G20 – dodał.

PAP

NOWA ENERGIA 2026

Przemysł zbrojeniowy ważny dla gospodarki

oprac. Karolina Wrońska

Na XI Regionalnym Forum Ekonomicznym w Expo Kielce wicepremier Kosiniak-Kamysz zaprezentował wizję rozwoju Polski opartą na ścisłym powiązaniu siły militarnej z potencjałem gospodarczym.

W dwudniowym wydarzeniu uczestniczą eksperci, politycy, samorządowcy oraz przedsiębiorcy, debatując m.in. o ochronie ludności, energetyce, sztucznej inteligencji, budownictwie oraz infrastrukturze drogowej i kolejowej.

W swoim wystąpieniu szef MON akcentował, że wzrastający produkt krajowy brutto umożliwia rosnące nakłady na obronność, a stabilność i pokój tworzą warunki do inwestycji.

Symbolicznym dowodem integracji wojska z lokalną gospodarką stało się podpisanie kolejnej umowy z zakładami Mesko ze Skarżyska-Kamiennej na dostawę zestawów przeciwlotniczych Piorun.

PAP

BEZPIECZEŃSTWO

W szkołach przeprowadzą ewakuacje

oprac. Karolina Wrońska

W wybranych szkołach przeprowadzone zostaną modelowe ewakuacje na wypadek zagrożenia atakiem z powietrza. Proces wyboru placówek trwa.

Wczoraj RMF podało, że w każdym województwie zostanie wybrana jedna szkoła, w której przeprowadzona zostanie modelowa ewakuacja. Takie polecenie trafiło do wojewodów z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Za wybór szkół odpowiadać będą wojewodowie w porozumieniu z wojewódzkimi kuratoriami oświaty.

Próbne ewakuacje mają być przeprowadzone w przyszłym tygodniu, między 30 listopada a 4 grudnia. Na miejscu jako obserwatorzy mają być dyrektorzy innych szkół i placówek oświatowych, którzy będą mogli z bliska zobaczyć, jak uczniowie i pracownicy szkoły powinni reagować na zagrożenie.

Informacje te potwierdziła rzeczniczka MEN.

PAP

KRÓTKO

Łódź

Wytwarzali narkotyki. Zatrzymała ich policja

Podczas akcji w woj. łódzkim policja zabezpieczyła profesjonalną linię produkcyjną narkotyków syntetycznych i nielegalne środki o czarnorynkowej wartości 14,5 mln zł. Zarzuty ich wytwarzania usłyszeli dwaj mężczyźni w wieku 32 i 42 lat. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Kutnie sąd wydał postanowienie o ich tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące. Podejrzanym grozi do 20 lat za kratami.
PAP

Płock

Znaleziono martwe króliki z wirusem RHDV2

W parku na peryferiach Płocka znaleziono ponad 30 martwych dzikich królików, u których stwierdzono obecność wirusa RHDV2. Wywołuje on chorobę potocznie nazywaną pomorem królików, ale nie stanowi zagrożenia dla innych zwierząt oraz dla ludzi.
Urząd Miasta Płocka zaapelował do mieszkańców o zachowanie ostrożności. PAP

Rolnictwo

Rząd zajmie się dopłatami do ubezpieczeń

Rząd zajmie się dzisiaj projektem dotyczącym dopłat do składek ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich od strat spowodowanych klęskami żywiołowymi w 2027 r. Dopłaty w wysokości 65 proc. mają być utrzymane. Zgodnie z przepisami ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, Rada Ministrów do 30 listopada każdego roku ma określić wysokość dopłat do składek z tytułu ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt na kolejny rok. PAP



FOT. ALBERT ZAWADA

Według raportu ONZ nt. e-administracji Polska awansowała z 37. miejsca w 2024 r. na 21. w tym roku, dołączając do grona liderów cyfrowej transformacji administracji publicznej

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier, minister cyfryzacji

eprasa.pl 6d1057853e

SŁOWACJA

Szczyt V4. Rozmowy m.in. o budżecie UE i migracji

oprac. Alina Mazurska

W Bratysławie spotkali się premierzy Grupy Wyszehradzkiej i kanclerza Austrii. Wśród nich Donald Tusk. Rozmawiali m.in. o unijnym budżecie, współpracy regionalnej, bezpieczeństwie, walce z nielegalną migracją i energetyce.



FOT. EAST NEWS

Na zaproszenie premiera Słowacji Roberta Fico w spotkaniu wzięli udział premierzy Polski, Czech i Węgier, a także kanclerz Austrii

Słowacja od 1 lipca br. sprawuje roczne przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej pod hasłem „V4- Silniejsza Europa". Na zaproszenie premiera Słowacji Roberta Fico w spotkaniu wzięli udział premierzy Polski – Donald Tusk, Czech – Andrej Babisz i Węgier Peter Magyar, a także kanclerz Austrii Christian Stocker.

Celem spotkania było omówienie kluczowych dla państw Grupy Wyszehradzkiej zagadnień z agendy unijnej: konkurencyjności, energetyki, migracji oraz w szczególności przyszłego budżetu UE na lata 2028–2034.

Przed posiedzeniem Rady Europejskiej

Spotkanie V4 plus Austria poprzedzi rozpoczynające się w czwartek nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej w Brukseli, właśnie ws. budżetu.

W sobotę szef Rady Europejskiej Antonio Costa zaproponował, by nowy budżet UE był o 10 proc. mniejszy w stosunku do pierwotnego projektu. Wydatki na rolnictwo pozostaną nietknięte. Costa chce jednak cięć w polityce spójności, z której finansowany jest rozwój regionów.

Ponadto Costa utrzymał poprzednie propozycje, by przekierować do unijnej kasy część dochodów ze sprzedaży uprawnień do emisji dwutlenku węgla ETS, które obecnie trafiają do budżetów krajowych. Propozycja przewiduje ulgowy mechanizm dla części państw, w tym Polski.

Propozycja Costy ma być kompromisem pomiędzy oczekiwaniami płatników netto, tzw. grupy państw oszczędnych, domagających się cięć w budżecie (wśród nich jest Austria), a tymi państwami UE, które bronią funduszy na rolnictwo i regiony (tzw. grupa przyjaciół spójności, do której należą kraje V4).

Podczas wczorajszego szczytu premier Słowacji i kanclerz Austrii podpisali też memorandum w sprawie rozwoju transgranicznego. Jego celem jest poprawa połączeń transportowych między oboma krajami.

W ramach prezydencji w V4 Słowacja zorganizowała we wrześniu spotkanie premierów Grupy z Michealem Martinem, szefem rządu Irlandii, sprawującej przewodnictwo w Radzie UE i, w związku z tym, koordynującej prace nad przygotowaniem wieloletnich ram finansowych. Również rozmawiano wówczas o budżecie UE na lata 2028-2034.

Historia Grupy Wyszehradzkiej

Grupa Wyszehradzka to platforma współpracy Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Została zainicjowana na początku lat 90. (jeszcze przed rozpadem Czechosłowacji), jej zadaniem było pogłębianie współpracy zaangażowanych krajów w kwestii przystąpienia do Unii Europejskiej i NATO.

Po wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie współpraca w ramach V4 uległa osłabieniu z powodu różnic między krajami w podejściu do wojny i Rosji. Po zmianie rządu na Węgrzech ten format współpracy ponownie zyskuje na znaczeniu. **PAP**

WOJNA

Prezydent Donald Trump grozi Iranowi nowymi atakami po Nowym Roku

oprac. Alina Mazurska

Prezydent USA Donald Trump ostrzegł Iran, że może przeprowadzić nowe ataki na ten kraj po Nowym Roku, jeśli oba państwa nie dojdą do porozumienia.

– Są teraz bardziej agresywni niż przed wyborami (wybory połówkowe do Kongresu – przyp. red.) – ocenił Trump w rozmowie z telewizją Fox News. Określił irańskich przedstawicieli jako „zawodowych mistrzów lawirowania". – Cały czas rozmawiają, tylko gadają, ale to wszystko jest jedną wielką bzdurą – dodał.

Stwierdził, że przewidział, iż po wyborach połówkowych w USA irańskie ataki staną się bardziej agresywne.

„Jak wszyscy pamiętają, przewidziałem dwie rzeczy dotyczące wyborów połówkowych z 3 listopada. Po pierwsze, że jeśli Demokraci wygrają, giełdy odnotują znaczne spadki – i tak właśnie się stało. Po drugie, że Islamska Republika Iranu, która do dzisiaj zabiła 81 tys. protestujących, stanie się bardziej agresywna w swoich atakach – co również się potwierdziło" – stwierdził prezydent.

Jak przekazał, w ciągu ostatniego tygodnia Iran „wystrzelił więcej dronów i rakiet niż kiedykolwiek w ciągu ponad roku". Zapewnił, że „wszystkie zostały zestrzelone i nie wyrządziły żadnych szkód".

Trump ocenił, że irańscy przywódcy uważają Demokratów, którzy wygrali wybory połówkowe, „za słabych, nieskutecznych i niszczących kraj". Zarzucił Demokratom i Iranowi, że „robili wszystko, co w ich mocy, aby jak najdłużej utrzymać wysokie ceny ropy naftowej". Tymczasem od wyborów ceny ropy rekordowo spadły – dodał. „Szkoda, że wyborcy nie zdawali sobie z tego sprawy, zanim oddali głosy", ale – jak uznał – wybory były bardzo „dziwne".

Do cen ropy odniósł się też w kolejnym wpisie. „Czy to nie ciekawe, że ceny ropy naftowej gwałtownie spadły po wyborach połówkowych? Mówiłem, że tak się stanie. To wszystko jest jednym wielkim oszustwem!" - napisał prezydent USA. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Trump: Działania Teheranu stały się bardziej agresywne po wyborach połówkowych

KOMUNIKACJA

Strajk ogólnokrajowy sparaliżował ruch lotniczy w Belgii

oprac. Karolina Wrońska

Ruch lotniczy w Belgii został wczoraj wstrzymany, a komunikacja publiczna w kraju działała w mocno ograniczonym zakresie z powodu 11. w tym roku ogólnokrajowego strajku.

Tysiące demonstrujących zebrały się o godz. 10 przed Dworcem Północnym w Brukseli, by wyrazić swoje niezadowolenie wobec planowanych przez rząd Barta De Wevera cięć w budżecie na 2027 r.

Lider jednego ze związków zawodowych Synova Gert Truyens powiedział, że proponowane rozwiązania zawsze dotyczą tej samej grupy osób: pracowników, emerytów, urzędników państwowych i pracodawców. Zarzucił politykom, że stracili kontakt z rzeczywistością. – Nie wiedzą, co dziś zaprząta myśli ludzi. Ludzie nie są już w stanie opłacać rachunków. Każde kolejne cięcie oznacza kolejny nieopłacony rachunek – podkreślił.

Strajk wiązał się z poważnymi utrudnieniami w transporcie. Żaden samolot nie wylądował ani nie wystartował od godz. 7 do godz. 21 na brukselskich lotniskach Zaventem oraz Charleroi.

Utrudnienia dotknęły także pasażerów transportu publicznego w mieście. Rano działały dwie z czterech linii metra, wyłączone z ruchu były też niektóre linie autobusowe i tramwajowe. Według publicznego nadawcy VRT także marynarze zapowiedzieli strajk, co oznacza zakłócenia w obsłudze głównego belgijskiego portu w Antwerpii. **PAP**

MEDJUGORJE

Zbezcześcił sanktuarium. Teraz przyznał się do winy

oprac. Alina Mazurska

Obywatel Polski Bartłomiej K. przyznał się wczoraj przed Sądem Bośni i Hercegowiny do podżegania do nienawiści na tle religijnym, rasowym i narodowym, dewastacji miejsc kultu religijnego oraz wywołania w lipcu pożaru w sanktuarium w Medjugorje.

Oskarżony przyznał się do wszystkich zarzutów wymienionych w akcie oskarżenia, w tym do umieszczenia obraźliwych napisów na symbolach religijnych oraz podpalenia ołtarza zewnętrznego przy kościele św. Jakuba.

Wymiar kary zostanie ustalony w późniejszym terminie. Od zatrzymania w lipcu mężczyzna przebywa w areszcie w Vojkovici na obrzeżach Sarajewa.

Według aktu oskarżenia w nocy z 27 na 28 lipca oskarżony umieścił obraźliwe hasła w języku bośniackim, angielskim i polskim na kilku symbolach religijnych w Medjugorje. Na posągu Matki Boskiej napisał „Diabeł w spódnicy" po angielsku i polsku, a na pozostawionym obok transparencie znalazły się imiona osób, które głosiły objawienia Matki Bożej w Medjugorje, oraz dopisek: „... to oszuści, mam dowody".

K. został też oskarżony o podłożenie ognia w pobliżu ołtarza zewnętrznego kościoła św. Jakuba.

Straty materialne oszacowano na ponad 130,7 tys. marek zamiennych (około 300 tys. zł). Za zarzucane mu czyny grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do ośmiu lat. **PAP**

eprasa.pl 6d1057853e

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
4,06	4,45	4,83	5,32	2,55

DANE WG NBP Z DNIA 23.11.2026, G. 12:00

ZWIERZĘTA

Za chwilę w samej Warszawie może mieszkać 20 tys. dzików. 3 kroki mogą to zmienić

Mieszkają przy śmietnikach jak u siebie, czasem boję się wyjść z bloku na uczelnię – mówi Magda, studentka z Olsztyna. – Na Grochowie i Gocławku dziki można spotkać wieczorami i w środku dnia – relacjonuje mieszkaniec Warszawy.

Agata Wodzień-Nowak

Czuje niepewność, gdy wychodzi z córką na plac zabaw. Kierowcy skarżą się na dziki spacerujące po ulicach. „To ostatni moment, abyśmy zadali sobie pytanie, czy przestrzenie miejskie są dla ludzi, czy dla dzikich zwierząt", wskazuje Polski Związek Łowiecki.



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Obecność dzików w miastach to nie tylko problem bezpieczeństwa, ale także szkód materialnych

Mały dzik jest uroczy i dostaje kanapkę, ale gdy dorośnie budzi strach i nadal chce jeść

Małe zwierzęta nas rozczulają i często włącza się chęć pomocy, zaopiekowania. Tymczasem ta pomoc nie zawsze jest potrzebna i wskazana. Co roku powtarzają to leśnicy: gdy znajdziemy młode dzikie zwierzęta w lesie, np. sarenki, lisy czy dziki, nie znaczy, że skoro przez chwilę są same, zostały porzucone.

To samo dotyczy dokarmiania. Jeśli młode przyzwyczai się do otrzymywania gotowego posiłku, dlaczego ma polować albo szukać jedzenia w runie leśnym? Dzik, bo to ten gatunek stał się uciążliwy dla mieszkańców miast, gdy dorośnie, zostaje w otoczeniu z darmową stołówką. Przechadza się po parkach i osiedlach, sprawdza, co zostawiliśmy w niedomkniętym pojemniku na odpady.

Dziki w miastach? Sami jesteśmy sobie winni. Z naszymi osiedlami wdzieramy się do czyjegoś domu

Olsztyn, Gdynia, Szczecin, Kraków, Lublin czy szczególnie głośna ostatnio Warszawa to tylko kilka przykładów miast, które mają problem z obecnością dzików na osiedlach mieszkalnych czy drogach w miastach. Problem istnieje nie od dziś, jednak jest coraz bardziej uciążliwy. Skąd się wziął?

– Sprawa jest złożona, bo odpowiada za to między innymi urbanizacja, czyli zwiększona ilość zabudowy, nasze rozrastające się miasta i osiedla podmiejskie. Zabieramy poniekąd naturalne środowisko zwierzętom – tłumaczy Wojciech Młynarek, Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii.

Również drugi powód przenoszenia się dzików do miast leży po stronie człowieka.

– Ludzie po prostu dokarmiają dziki, wyrzucają resztki spożywcze. Po co w takiej sytuacji dzik ma się męczyć, szukać w lesie naturalnego pokarmu, jak dostaje gotową karmę od człowieka.

W rejonie Kujaw i Pomorza, podobnie jak już w całej Polsce, dziki pojawiają się nie tylko w uprawach rolniczych, ale i na terenach zurbanizowanych, np. we Włocławku.

Jak reagować, gdy spotkamy dzika na swojej drodze?

Dziki można spotkać w parkach, na osiedlach przy śmietnikach czy w drodze do pracy i szkoły. Jaka reakcja na takie zwierzę będzie błędem?

– Trzeba być bardzo ostrożnym, uważnym, bo to jest zwierzę dzikie i nigdy nie wiemy, jak zareaguje, czy się nie wystraszy, czy nas nie zaatakuje, czy nie będzie chroniło pasiaków, czyli prosiąt. Wtedy ta sytuacja jest bardzo niebezpieczna i dzik może człowieka zaatakować. Dlatego byłbym bardzo ostrożny, nie podchodził. Zalecam omijać dalekim łukiem takie zwierzęta, pozwolić im przemieścić się, opuścić teren – mówi Wojciech Młynarek.

Bywa, że dziki pojawiają się na naszej posesji. Kogo zawiadomić?

– Za zwierzęta dzikie czy za porządek w gminach odpowiadają gminy. Czyli najlepiej powiadomić zespół zarządzania kryzysowego, do którego dana miejscowość jest przypisana.

Myśliwi również podpowiadają, co zrobić, gdy spotkamy dzika w mieście:

- nie podchodź do zwierzęcia i nie rób mu zdjęć,
- nie wykonuj nagłych ruchów, nie krzycz,
- prowadź psa na smyczy, blisko siebie.

PZŁ sugeruje, co możemy zrobić, aby ograniczać liczbę dzików w swoim mieście.

- Po pierwsze, nie powinniśmy dokarmiać dzików, kotów, ptaków i innych zwierząt w otwartej przestrzeni.
- Po drugie, zamykajmy pojemniki na śmieci,
- Po trzecie, zgłaszajmy każdą obecność dzików służbom miejskim lub pod numerem 112.

Odstrzał dzików ma rozwiązać problem ich nadmiernej obecności

Głośno jest o dopuszczonym odstrzale dzików na terenie Warszawy, ale nie tylko tu do niego dochodzi. Odstrzały są prowadzone regularnie, także poza weterynarią.

– My jako weterynaria wchodzimy dopiero w momencie, gdy mamy strefy związane z afrykańskim pomorem świń. Natomiast jeżeli jest to sytuacja normalna, odpowiada wójt, burmistrz czy włodarz danego miejsca poprzez wydanie decyzji nakazującej właśnie albo odstrzał redukcyjny, albo odłowy takich dzików. Do działania przystępują myśliwi, bądź też uprawnione zespoły czy służby.

Inwentaryzacja dzików jest przeprowadzana mniej więcej w okresie marzec/kwiecień i na podstawie danych od kół łowieckich bazuje weterynaria, żeby obliczyć, ile dzików musi na przykład odstrzelić w odstrzale sanitarnym czy w odstrzale planowym. Również na tej podstawie wylicza, ile musimy prób pobrać na badania w kierunku chorób zakaźnych.

Przyjęta we wrześniu 2026 r. przez Sejmik Województwa Mazowieckiego uchwała dopuszczająca odstrzał dzików na terenie Warszawy wywołała spór między władzami stolicy a częścią środowiska naukowego. Samorząd przekonuje, że nowe przepisy mają pomóc w eliminowaniu zwierząt stwarzających zagrożenie dla mieszkańców i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Krytycy zwracają jednak uwagę, że uchwała nie określa limitu odstrzału, a zastosowane w niej kryteria są na tyle szerokie, że mogą umożliwić znacznie większą redukcję populacji dzików, niż deklarują urzędnicy.

Stolica podoba się nie tylko turystom. Dziki też polubiły Warszawę i mieszkają coraz liczniej

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Jeleniej Górze opublikował post, w którym zwraca uwagę na problem. Zauważa, że populacja dzików bardzo szybko rośnie, a zwierzęta coraz śmielej wkraczają głęboko w zurbanizowane tereny w wielu regionach kraju. Widać je na drogach, gdzie powodują duże zagrożenie komunikacyjne.

W samej Warszawie liczba zgłoszeń dotyczących uciążliwej obecności dzików w 2024 r. wyniosła 5 128, w 2025 r. już 8 809, a we wrześniu 2026 roku liczba ta przekroczyła 15 000! Myśliwi szacują, że za rok, jeżeli nie zostaną podjęte systemowe działania, zgłoszeń dotyczących groźnych dla ludzi sytuacji z udziałem dzików w stolicy będzie prawdopodobnie nawet 20 000!

W informacji myśliwych wynika, że liczba interwencji medycznych wynikających z kontaktu człowieka z dzikiem wzrasta. Tylko w tym roku w Warszawie doszło już do 160 ataków dzików na ludzi, w efekcie których kilka osób doznało bardzo ciężkich obrażeń.

To ostatni moment, abyśmy zadali sobie pytanie, czy przestrzenie miejskie są dla ludzi czy dla dzikich zwierząt. Sytuacja jest trudna i z każdym miesiącem będzie trudniejsza, gdyż dziki szybko się rozmnażają, przyrost populacji może sięgać nawet 300 proc. rocznie – mówi cytowany przez PZŁ w Jeleniej Górze Zbigniew Michalik, kierownik Wydziału Gospodarki Łowieckiej Biura Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego.

Obowiązujące w Unii Europejskiej przepisy związane ze zwalczaniem ASF (afrykańskiego pomoru świń) nie pozwalają na przenoszenie dzików w inne miejsca. W praktyce oznacza to, że samorządy i służby mają do dyspozycji dwa rozwiązania służące ograniczaniu liczebności tych zwierząt: odstrzał redukcyjny albo odłów zakończony ich uśmierceniem.

Zdaniem ekspertów długofalowo najskuteczniejsze są jednak działania systemowe i prewencyjne, obejmujące m.in. odpowiednie zarządzanie przestrzenią miejską oraz edukację mieszkańców w zakresie ograniczania kontaktów z dzikimi zwierzętami.

eprasa.pl 6d1057853e

HANDEL

Reklama umarła ze strachu. Sztuczna inteligencja tylko wystawiła akt zgonu

Jest coś głęboko ironicznego w tym, że branża reklamowa, która przez ponad sto lat opowiadała światu o sile kreatywności, odwagi, intuicji, łamaniu schematów i stawianiu się „świętościom", z tak wielkim entuzjazmem przyjęła technologię, której istotą jest wyszukiwanie schematów, porządkowanie ich i odtwarzanie w coraz bardziej wydajnej, ale cholerycznie powtarzalnej formie. Sztuczna inteligencja nie zabiła – jak przypuszczano – reklamy telewizyjnej. Zamieniła ją w mdłą, tanią, nudną sieczkę-zombie. Wyłącz intelekt, włącz telewizor.

Paweł Zielewski

Sztuczna inteligencja nie zniszczyła wielkiej reklamy telewizyjnej tak samo jak serwisy streamingowe nie zabiły – przynajmniej do tej pory, ku rozpaczy analityków rynku mediów – telewizji linearnej. Sztuczna inteligencja zniszczyła coś innego: kreatywność branży reklamowej, której fundamentem jest prowokacja, czasem ryzykowna, ale zawsze – choć to „tylko reklama" – budząca emocje od niekłamanego podziwu po niekłamana odrazę.

Kiedy modele generatywne pojawiły się na rynku, wielka reklama telewizyjna – jak grzmieli wszyscy święci analitycy – była już w odwrocie. Ale to nie jest tak, że AI jest odpowiedzialna za zanik kreatywności. AI przyśpieszyła raka, który toczył branżę od lat – raka stopniowej rezygnacji z kontrowersji, ryzyka, zapuszczania się w rejony, gdzie wierzono, iż odbiorca jest kimś więcej, niż tylko konsumentem, którego trzeba nauczyć wyłącznie rozpoznawania konkretnego logo jak jakiegoś – za przeproszeniem – reklamowego psa Pawłowa.

Płyn na usunięcie pryszcza i emocji

Wystarczy dziś obejrzeć blok reklamowy dowolnej stacji telewizyjnej. Niezależnie od tego, czy reklamowany jest bank, firma ubezpieczeniowa, operator komórkowy, sieć handlowa, samochód czy lek bez recepty, widz otrzymuje zasadniczo tę samą bajkę: w elegancko urządzonych wnętrzach – koniecznie białych – pojawiają się atrakcyjni ludzie (zwykle ubierający sie na biało) i rozwiązują problemy codzienności w postaci pryszcza albo brudnego kranu (a w ogóle jak to możliwe mieć tak zapaskudzony kran w tak pięknie wysprzątanej, sterylnej kuchni?). W tle rozbrzmiewa muzyka wywołująca bezpieczne emocje, a narrator zapewnia o jakości, zaufaniu, innowacyjności, odpowiedzialności, dbaniu, spokoju i powszechnej szczęśliwości. Wystarczy tylko kupić płyn na pryszcza.

Nie ma konfliktu, ryzyka, napięcia, prowokacji, nie ma nawet cienia jakiejkolwiek intelektualnej zagadki ni czegokolwiek, co zmuszałoby odbiorcę do mglistego wysiłku. Jest za to procesja komunikatów administracyjnych, których jedyną zaletą – bo to zaleta w dzisiejszych rozedrganych czasach – jest to, że nie wywołują żadnych emocji. Ani o odbiorcy, ani tym bardziej w jakichś działach prawnych, PR, public affairs, zarządzania komunikacją korporacyjną czy kryzysową. Bo do jakiej reakcji może zmusić bezkształtny, bez smaku, lepki kleik?

Do tego została sprowadzona dziś reklama, obraz, o towarzyszącym mu dźwięku nie wspominam. A przecież przez dziesięciolecia reklama telewizyjna funkcjonowała jako jedno z najbardziej fascynujących laboratoriów współczesnej kultury masowej. Najlepsze kampanie nie ograniczały się do sprzedaży produktów, ba – w ogóle pomijały fakt, że jakiś produkt w swej fizycznej formie istnieje. Reklamy prowokowały debaty, gorszyły, wywoływały oburzenie, czasem balansowały na granicy dobrego smaku, czasem ją przekraczały, ale zawsze – zawsze – zmuszały odbiorców do reakcji i interpretacji, wręcz miały ambicje intelektualnego uwodzenia. I właśnie dlatego zostawały w pamięci, są w niej obecne i dziś. Przynajmniej w pamięci towarzystwa z okolic mojego PESELA.

Historia to historia, nie storytelling

Współczesna branża marketingowa i reklamowa uwielbia opowiadać o storytellingu, doświadczeniach i zaangażowaniu odbiorcy. Problem polega na tym, że wiele współczesnych kampanii wykorzystuje te pojęcia w sposób całkowicie powierzchowny. Kiedy ogląda się najbardziej znane reklamy z – dajmy na to – przełomu wieków i porównuje je z dominującymi dziś wzorcami komunikacji, trudno oprzeć się wrażeniu, że nastąpiło gigantyczne cofnięcie się do estetycznej i intelektualnej przeciętności.

Dziś prawdopobnie nikt nie odważyłby się pójść ścieżką prowokacji, która zaowocowała reklamą „1984" Apple. Kojarzysz ją, Szanowny Czytelniku? Jeśli nie – jest na YouTube.

W spocie nie sprzedawano komputera, widz oglądał dystopijną wizję totalitarnego społeczeństwa inspirowaną powieścią Orwella. Zamiast prezentacji produktu otrzymywał polityczną metaforę. Zamiast listy korzyści i informacji o pamięciach, procesorach i innych drobiazgach otrzymywał opowieść o wolności i buncie przeciwko dominacji – ówczesnej – IBM i jego klonów. Ale ta reklama żądała od widza czegoś więcej – wiedzy, znajomości Orwellowskiego świata, rozumienia symboliki totalitaryzmu, umiejętności interpretowania obrazu. Nikt tego nie podawał na tacy.



FOT. WOJCIECH WILCZYŃSKI

Kabaret Mumio jest twarzą jednej z najbardziej rozpoznawalnych kampanii reklamowych w historii polskiej reklamy. Absurd, kreatywność, ironia, żart – co z tego pozostało w dzisiejszych produkcjach z bloków reklamowych? Kopytko.

Dziś? Podobna wizja od razu by zdechła już podczas pierwszej rundy badań fokusowych, ponieważ – idę o zakład – część, większość respondentów uznałaby ją za zbyt trudną, niejednoznaczną, a w ogóle to dlaczego tam nie ma produktu?

Nikomu już nie przychodzi do głowy, że widz jest istotą inteligentną i zaangażowanie tej inteligencji ostatecznie wyjdzie marce/produktowi/logo na dobre? Naprawdę?

Płyn na pryszcza w otoczeniu białych ścian i mebli jest miły i bezpieczny. Co z tego, że nikt go nie zauważa?

Reklamą prosto między oczy

Inny przykład. Seria reklam Benettona – dziś trudno wskazać kampanię, która w globalnej skali wywołałaby tyle sporów natury etycznej i estetycznej. W reklamach firmy pojawiali się umierający na AIDS David Kirby, amerykański aktywista na rzecz walki z AIDS, otoczony rodziną przypominającą kompozycyjnie Pietę Michała Anioła, więźniowie oczekujący na wykonanie kary śmierci, ofiary konfliktów zbrojnych, uchodźcy, noworodki tuż po porodzie oraz symbole rasowych i politycznych napięć. Przecież to się nie mieści w najbardziej nawet liberalnych ramach współczesnego, poprawnopolitycznie szantażowanego, dialogu.

A nie o reklamę chodziło. Problem był brutalnie prosty: czy firma sprzedająca swetry (swetrów w reklamach nie było, żeby nie było) ma prawo wykorzystywać śmierć, chorobę i cierpienie jako narzędzia komunikacji?

Nie.

Albo tak.

Drugą odpowiedź wybierali ci, którzy nagle, właśnie dzięki tym kampaniom, po raz pierwszy zetknęli się z problemem AIDS, rasizmu czy kary śmierci. Komunikat, który miał sprzedać sweter odzierał odbiorcę z jego konsumpcyjnego samozadowolenia.

Zresztą spór o Benettona trwa do dziś.

Albo z innej beczki. Kojarzysz, Szanowny Czytelniku, spot pod tytułem Cog stworzony dla Hondy? To nie jest reklama samochodu – przez prawie dwie minuty części samochodu uruchamiają kolejne reakcje łańcuchowe, a widz sam musi zrozumieć, że obserwuje metaforę perfekcyjnej współpracy wszystkich elementów. To bardziej eksperyment filozoficzny (zrozumie czy nie?), niż klasyczna reklama. Nie wierzysz? Idź na YouTube.

Albo taki Surfer – reklama dla Guinessa, która przez większość czasu wygląda jak film poetycki. Widz obserwuje surferów czekających na idealną falę, słyszy metaforyczną narrację i ogląda surrealistyczne obrazy białych koni wynurzających się z oceanu, by dopiero po czasie zorientować się, że to metaforyczna opowieść o cierpliwości wymaganej przy nalewaniu piwska.

Brytyjska reklama „Gorilla" marki Cadbury poszła jeszcze dalej. Przez większą część spotu widz ogląda goryla siedzącego przed zestawem perkusyjnym. Nie ma czekolady. Nie ma produktu. Nie ma promocji. Nie ma najmniejszego logicznego uzasadnienia tego, co oglądamy. Jest natomiast narastające napięcie prowadzące do słynnego solo Phila Collinsa. Jest na YouTube.

Dzisiejsi „twórcy" zachowują się, jakby największym zagrożeniem dla skuteczności komunikacji była konieczność myślenia, a wszystko, co wymyka się dosłowności płynu na pryszcza jest z gruntu obarczone ryzykiem wywalenia za drzwi przez klienta zlecającego kampanię.

Widz nie jest intelektualnie chromy

Reklama nie jest już – z naprawdę drobnymi wyjątkami – kinem. Nie jest też już wydarzeniem, na premierę którego się czeka i które zostaje później poddawane dogłębnej analizie przez media. Nie ma powodu, by po bloku reklamowym pochylić się nad symboliką i przesłaniem emocjonalnym, bo nie ma ani przesłania, ani emocji.

Coraz mniej firm, które są skłonne do podjęcia ryzyka, a już na pewno nie na skalę, na jaką poszło Nike w 2018 roku z kampanią z Colinem Kaepernickiem, która wywołała jedną z największych politycznych burz w historii marketingu. Gwoli przypomnienia: Kaepernick, gwiazda futbolu amerykańskiego z San Francisco 49ers, w 2016 roku zaczął klękać przed meczami w geście protestu przeciwko brutalności policji wobec czarnoskórych Amerykanów. Wyleciał za to z drużyny, ale Nike uczyniło go sztandarową postacią kampanii w 30-lecie hasła „Just do it" z nowym hasłem „Uwierz w coś. Nawet jeśli oznacza to poświęcenie wszystkiego". Ci którzy nie pamiętają, mogą sobie spokojnie wyobrazić burzę, jaka przeszła nie tylko przez Stany. Z jednej strony zarzuty o ideologizowanie sportu, z drugiej pochwała za odwagę. Z trzeciej... 30-proc. wzrost sprzedaży Nike.

eprasa.pl 6d1057853e

PRACA

28 tys. zł na tych stanowiskach to standard

Nawet 28 tys. zł brutto miesięcznie mogą zarobić kierownicy produkcji zatrudniani przy nowych inwestycjach przemysłowych.

Agnieszka Kamińska

Wraz z boomem inwestycyjnym rośnie zapotrzebowanie na menedżerów, inżynierów, automatyków, specjalistów jakości, logistyki i utrzymania ruchu. Tylko w pierwszym półroczu 2026 r. przedsiębiorcy uzyskali 332 decyzje o wsparciu dla projektów o wartości ponad 12,4 mld zł.

Przedsiębiorcy otrzymali 332 decyzje o wsparciu dla projektów o łącznej wartości ponad 12,4 mld zł

Pierwsze sześć miesięcy 2026 r. przyniosło wyraźne przyspieszenie inwestycji realizowanych w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Przedsiębiorcy otrzymali 332 decyzje o wsparciu dla projektów o łącznej wartości ponad 12,4 mld zł. Inwestycje mają przełożyć się na utworzenie ponad 1,5 tys. nowych miejsc pracy. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku liczba projektów wzrosła o 22 proc., a ich deklarowana wartość o 29 proc. Jeszcze lepsze wyniki odnotowano w całym 2025 r., gdy spółki zarządzające specjalnymi strefami ekonomicznymi wydały 646 decyzji o wsparciu dla inwestycji wartych blisko 22 mld zł. To o 40 proc. więcej niż rok wcześniej.

Aktywność inwestycyjna widoczna była także w danych Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. W 2025 r. PAIH doprowadziła do podjęcia decyzji inwestycyjnych dotyczących 64 projektów o wartości 4,07 mld euro. Aż 42 z nich dotyczyły działalności produkcyjnej. Za każdą nową fabryką lub rozbudową istniejącego zakładu stoją jednak konkretne potrzeby kadrowe. Firmy poszukują przede wszystkim kadry zarządzającej, inżynierów i specjalistów odpowiedzialnych za jakość, logistykę, utrzymanie ruchu czy automatyzację procesów.

Kierownik produkcji może liczyć na pensję od 14 do 28 tys. zł brutto miesięcznie, a kierownik utrzymania ruchu zarabia od 14 do 25 tys. zł

Z raportu „Produkcja 360°" agencji rekrutacyjnej Devire wynika, że najwyższe wynagrodzenia oferowane są kadrze kierowniczej.

Kierownik produkcji może liczyć na pensję od 14 do 28 tys. zł brutto miesięcznie. Kierownik utrzymania ruchu zarabia od 14 do 25 tys. zł, kierownik jakości od 15 do 24 tys. zł, a kierownik logistyki od 17 do 25 tys. zł brutto miesięcznie.

Analitycy danych osiągają wynagrodzenia rzędu 12-20 tys. zł brutto; a inżynier automatyk otrzymuje pensję w przedziale 12-18 tys. zł

Równie atrakcyjne są wynagrodzenia na stanowiskach technicznych. Inżynier utrzymania ruchu otrzymuje od 10 do 13 tys. zł brutto miesięcznie, a lider zespołu utrzymania ruchu od 11 do 14 tys. zł. Z kolei inżynier automatyk może liczyć na wynagrodzenie w przedziale 12-18 tys. zł, podczas gdy automatyk zarabia od 9 do 16 tys. zł. Analitycy danych osiągają wynagrodzenia rzędu 12-20 tys. zł brutto miesięcznie.

Największe potrzeby kadrowe pojawiają się zwykle przy inwestycjach typu greenfield, czyli budowie nowych zakładów produkcyjnych.

Rozbudowa zakładu oznacza zwykle nie wzrost zatrudnienia, lecz zmianę jego struktury i jakości

Inaczej wygląda sytuacja w przypadku firm, które nie budują nowych fabryk, lecz rozwijają istniejące zakłady.

– Reinwestycja opiera się na istniejącym zespole i lokalnym know-how, ale często wymaga pozyskania nowych, bardziej zaawansowanych kompetencji związanych z automatyzacją, robotyzacją, cyfryzacją czy analizą danych. Dlatego inwestycje coraz częściej oznaczają nie wzrost zatrudnienia, lecz zmianę jego struktury i jakości – dodaje Katarzyna Nazarewicz.

Coraz większego znaczenia nabierają więc specjaliści od automatyki, robotyki, cyfryzacji procesów przemysłowych i analizy danych. To właśnie te kompetencje są dziś szczególnie cenione przez inwestorów rozwijających nowoczesne zakłady produkcyjne. Rozbudowa zakładów oznacza również wyzwania związane z wynagrodzeniami i utrzymaniem kluczowych pracowników.



FOT. 123 RF

Inwestycje w ramach Polskiej Strefy Inwestycji mają przełożyć się na utworzenie ponad 1,5 tys. nowych miejsc pracy

Konkurenci reagują podwyżkami, a pracownicy zatrudnieni na starcie dostają pierwsze oferty od innych firm już po kilku miesiącach

Przy nowych inwestycjach kwestie kadrowe powinny być planowane równolegle z decyzjami dotyczącymi technologii czy lokalizacji.

– Niezależnie od rodzaju inwestycji najczęstszym błędem jest traktowanie kwestii kadrowych jako ostatniego etapu projektu, po wyborze działki, technologii i dostawców. Tymczasem to ludzie decydują o tym, czy zakład ruszy zgodnie z planem. Warto też pamiętać, że uruchomienie nowej fabryki zmienia lokalny rynek pracy. Konkurenci reagują podwyżkami, a pracownicy zatrudnieni na starcie dostają pierwsze oferty od innych firm już po kilku miesiącach. Plan retencji powinien więc powstać razem z planem rekrutacji, a nie wtedy, gdy pojawią się pierwsze wypowiedzenia – podsumowuje Marcin Ostrowski.

PRACA

1000 wakatów tygodniowo. Firmy w listopadzie gorączkowo szukają ludzi do pracy

oprac. Agnieszka Kamińska

Nawet 50 zł brutto za godzinę oraz premie sięgające 1500 zł oferują firmy logistyczne i magazynowe przed Black Friday i świątecznym szczytem zakupowym.

Pracodawcy pilnie poszukują magazynierów, pakowaczy, kompletatorów zamówień i pracowników obsługi logistycznej, a skala rekrutacji jest obecnie 3,5 razy większa niż jeszcze w sierpniu.

Okres poprzedzający Black Friday tradycyjnie oznacza gwałtowny wzrost zamówień w handlu internetowym, a wraz z nim zwiększone zapotrzebowanie na pracowników magazynowych i logistycznych. W tym roku firmy rekrutują wyjątkowo intensywnie.

Z analizy Personnel Service wynika, że przedsiębiorcy chcą zatrudnić obecnie 3,5 razy więcej osób niż w sierpniu i o 77 proc. więcej niż we wrześniu. Wzrost popytu wpisuje się w szerszy trend obserwowany w branży TSL. Z „Barometru Polskiego Rynku Pracy" wynika bowiem, że co czwarta firma z sektora transportu, spedycji i logistyki planowała zwiększenie zatrudnienia w 2026 r.

Największe zapotrzebowanie zgłaszają firmy prowadzące magazyny. Na przykład do agencji zatrudnienia Personnel Service trafiają zamówienia nawet na 1000 pracowników tygodniowo, a pojedynczy klient przed szczytem sezonu poszukuje zwykle od 100 do 300 osób.

Najwięcej ofert dotyczy pracy w magazynach, gdzie potrzebni są:

- magazynierzy,
- kompletatorzy zamówień,
- pakowacze,
- pracownicy sortowni,
- osoby obsługujące logistykę wysyłek,
- pracownicy magazynów zabawek, kosmetyków, książek i leków.

Wraz ze zbliżającym się okresem świątecznym pojawiają się także typowo sezonowe zlecenia, np. związane z pakowaniem prezentów.

Skala rekrutacji jest widoczna również w liczbie ofert. W październiku Personnel Service opublikował ponad dwa razy więcej ogłoszeń dotyczących magazynów i logistyki niż we wrześniu oraz cztery razy więcej niż w sierpniu. Co istotne, pojedyncze ogłoszenie często obejmuje kilkadziesiąt, a nawet kilkaset wakatów.

Podobna sytuacja panuje na całym rynku pracy. W mediach społecznościowych aktywnych jest około 170 reklam rekrutacyjnych do pracy w magazynach w języku polskim oraz około 350 w języku ukraińskim i rosyjskim. Na jednym z największych portali ogłoszeniowych znajduje się z kolei około 4,3 tys. ofert pracy w kategorii magazynowej.

Wraz z rosnącym zapotrzebowaniem rosną także wynagrodzenia. Minimalna stawka godzinowa w 2026 r. wynosi 31,40 zł brutto, jednak w ofertach magazynowych proponowane wynagrodzenia są wyższe.

W październiku pracodawcy oferowali od 31,40 do 43 zł brutto za godzinę. W okresie największego popytu stawki wzrastają do 50 zł brutto za godzinę, co oznacza podwyżkę sięgającą 43 proc. względem typowych poziomów oferowanych wcześniej.

Dodatkowo firmy coraz częściej oferują premie sezonowe za pracę w listopadzie i grudniu. Ich wysokość wynosi zwykle od 700 do 1500 zł.

– Sezon rekrutacyjny w logistyce rozpoczyna się na długo przed Black Friday. Firmy wyciągają wnioski z poprzednich lat i wiedzą, że jeśli nie skompletują zespołów do połowy listopada, w szczycie sezonu będą musiały intensywniej konkurować o pracowników. Spodziewamy się, że teraz, w drugiej połowie miesiąca stawki i premie mogą jeszcze wzrosnąć, a część pracodawców zaproponuje przedłużenie współpracy również na styczeń, kiedy rusza fala zwrotów po świątecznych zakupach. Dla kandydatów liczy się jednak nie tylko wynagrodzenie. Równie ważne są dogodny dojazd, elastyczny grafik i terminowość wypłat – zauważa Krzysztof Inglot, ekspert rynku pracy, założyciel Personnel Service.

Znaczącą rolę w przedświątecznym szczycie odgrywają pracownicy z Ukrainy. Liczba reklam rekrutacyjnych kierowanych do kandydatów ukraińskojęzycznych jest ponad dwukrotnie większa niż tych prowadzonych po polsku.

eprasa.pl 6d1057853e

LOGISTYKA | TRANSPORT

Nie potrzebują łomu ani noża. Wystarczy fałszywa firma transportowa

Napięte terminy, duża liczba zleceń i ograniczona dostępność pojazdów w firmach transportowych – przestępcy tylko na to czekają.

Dorota Mariańska

I kiedy trafi się okazja, korzystają z rozmaitych sposobów: od rozcinania plandek, przez nocne kradzieże paliwa, po wyłudzenia towarów metodą na fałszywego przewoźnika. Tymczasem utrata jednego ładunku może zachwiać firmą, a nawet doprowadzić do zakończenia jej działalności.



FOT. ARC

Jak mówi prezes ZMPD Jan Buczek, utrata jednego ładunku może oznaczać konieczność pokrycia zobowiązań, na które firma nie ma wystarczających środków

Presja obnaża słabości kosztujące miliony

Czwarty kwartał roku to z perspektywy przewoźników drogowych okres szczególnie wymagający. Szczyt sezonu, wynikający z większego zapotrzebowania na towary, nie tylko daje zarobić, ale i weryfikuje zabezpieczenia wdrożone w firmach. W tym czasie transport jest w jeszcze większym stopniu na celowniku rozmaitych oszustów.

– Przestępcy doskonale rozumieją mechanizmy funkcjonowania naszej branży. Wiedzą, że kiedy klient pilnie potrzebuje samochodu, a sprawdzony przewoźnik nie dysponuje wolnym pojazdem, rośnie pokusa skorzystania z usług nieznanego kontrahenta. Wiedzą też, że w piątek po południu znacznie trudniej zweryfikować podejrzaną sytuację. Nie oznacza to, że czwarty kwartał jest statystycznie okresem największej liczby kradzieży. Jest natomiast czasem, w którym presja operacyjna szczególnie mocno obnaża słabości procedur bezpieczeństwa – uważa Maciej Zwyrtek, dyrektor generalny sprzedaży w Kuźnia Trans.

– W Polsce i szerzej rozumianym regionie Europy Środkowo-Wschodniej odnotowano około 5,4 tys. incydentów, a udokumentowane straty wyniosły blisko 125 mln euro – dodaje Maciej Zwyrtek, powołując się na dane za lata 2024 i 2025, należące do organizacji TAPA EMEA, zajmującej się bezpieczeństwem łańcuchów dostaw.

O tym, że skala strat jest ogromna, mówi również Grzegorz Wiśniewski, wiceprezes Polskiej Unii Transportu.

– Według analiz, do których dotarliśmy, w regionie Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki w ciągu niecałego roku zarejestrowano ponad 49 tys. incydentów przestępczych, dotyczących łańcuchów dostaw, a ujawnione straty przekroczyły 550 mln euro. Co szczególnie niepokojące, wartość szkody była znana jedynie dla około 4,4 proc. zarejestrowanych zdarzeń. Oznacza to, że rzeczywista skala strat pozostaje trudna do oszacowania – tłumaczy.

Nie bez znaczenia jest też to, że szkoda nie kończy się na wartości utraconego towaru.

– Dochodzą do niej potencjalne roszczenia kontraktowe, noty obciążeniowe, czasem kary umowne, koszty obsługi prawnej, przestoje, wzrost kosztów ubezpieczeń oraz utrata reputacji czy relacji i kontraktów. W skrajnych przypadkach pojedynczy incydent może zachwiać płynnością finansową przewoźnika – wylicza Grzegorz Wiśniewski.

Natomiast Jan Buczek, prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych, zwraca uwagę, że wiele firm zmaga się z długimi terminami płatności, a środki za wykonane usługi trafiają do nich dopiero po kilku miesiącach. W takich warunkach przedsiębiorstwa mają ograniczone możliwości tworzenia rezerw na nieprzewidziane zdarzenia.

– Nawet przedsiębiorca, który dochował należytej staranności, może zostać uwikłany w długotrwałe postępowanie i ponieść poważne konsekwencje finansowe. Dlatego utrata jednego ładunku może oznaczać konieczność pokrycia zobowiązań, na które firma nie ma wystarczających środków. Jeżeli kradzież już się zdarzy, jej skutki mogą być dla przewoźnika dramatyczne. W obecnej sytuacji rynkowej utrata jednego ładunku może zachwiać firmą, a nawet doprowadzić do zakończenia działalności – tłumaczy.

Zastrzega, że odrębną kategorię stanowią przewozy towarów objętych procedurami celnymi.

– Jeżeli towar zostanie utracony przed dopełnieniem formalności celnych, konsekwencje mogą obejmować nie tylko wartość samego ładunku, ale również należności celne i podatkowe. Zakres odpowiedzialności zależy od okoliczności zdarzenia i właściwych przepisów – wskazuje.

Fizyczne kradzieże, ale i podszywanie się

Przestępcy sięgają po różne sposoby. Do często wykorzystywanych metod należą „tradycyjne" kradzieże na parkingach oraz bardziej wyrafinowane wyłudzanie towarów przez osoby podające się za przewoźników.

– Rozcinanie plandek, włamania do naczep i kradzieże całych zestawów nadal stanowią poważne zagrożenie. Problemem pozostaje niedostateczna liczba bezpiecznych parkingów. Kierowca, któremu kończy się dopuszczalny czas jazdy, nie zawsze może zatrzymać się tam, gdzie zapewniony jest odpowiedni poziom ochrony. Jednocześnie obok tradycyjnych metod coraz częściej pojawiają się oszustwa wykorzystujące internet, fałszywe dokumenty i przejmowanie tożsamości legalnych przewoźników. Dzisiaj przestępca nie zawsze musi włamywać się do naczepy, czasem wystarczy, że przekona załadowcę, iż jest uprawniony do odbioru towaru – tłumaczy Maciej Zwyrtek.

Natomiast według Dariusza Matulewicza, prezesa Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych, obecnie przewoźnicy bezpieczniej czują się w Polsce niż w innych krajach europejskich.

– W Europie kradzieże są na porządku dziennym, a raczej nocnym, bo zazwyczaj zdarzają się podczas nocnych postojów. Przewoźnicy i ich kierowcy mają wrażenie, że policje w krajach, takich jak Francja, Niemcy, Belgia, Hiszpania, Włochy czy Wielka Brytania, dawno już przestały panować nad tym, co dzieje się na parkingach w godzinach nocnych – komentuje.

W raporcie z 2025 r., przygotowanym dla Komisji Europejskiej przez Dyrekcję Generalną ds. Mobilności i Transportu (DG MOVE), stwierdzono, że w Unii Europejskiej jest około 60 tys. miejsc parkingowych, które w podstawowej formie mogą odpowiadać określeniu „bezpieczne". Jednocześnie brakuje prawie 400 tys. takich miejsc, a do 2040 roku deficyt w tym zakresie wzrośnie do prawie 500 tys. bezpiecznych miejsc parkingowych.

Poza tym około 86 proc. operatorów transportowych zadeklarowało, że jest niezadowolonych lub bardzo niezadowolonych z dostępności miejsc parkingowych w Unii Europejskiej.

– Aby lepiej poznać specyfikę poszczególnych regionów, kierowców poproszono również o wskazanie obszarów UE, w których bezpieczne i chronione parkingi dla ciężarówek (SSPA) są najbardziej potrzebne oraz gdzie zatrzymują się najczęściej. Z zebranych danych wynika, że największe zapotrzebowanie na takie parkingi kierowcy dostrzegają w Belgii, Holandii, Niemczech, Francji, Włoszech, Portugalii i Hiszpanii – czytamy we wspomnianym raporcie.

Jak wskazano w opracowaniu, są to jednocześnie kraje, w których odnotowano największą liczbę negatywnych uwag i zastrzeżeń dotyczących parkingów oraz infrastruktury do odpoczynku.

Wróćmy jednak jeszcze do wyłudzeń. Podobnie jak Maciej Zwyrtek, Dariusz Matulewicz mówi o tym, że nadal ogromnym problemem są wyłudzenia towarów przez oszustów podających się za fałszywych przewoźników.

– Nie będę omawiał szczegółów, bo nie jest to materiał szkoleniowy, ale najczęściej odbywa się to przy pomocy podrabianych zagranicznych dokumentów i w momentach największego pośpiechu, a w efekcie giną całe transporty towaru. Nie ma tu znaczenia towar, choć oczywiście te droższe są bardziej narażone na tego typu przestępstwa. Generalnie przewoźnicy oceniają bezpieczeństwo przewozów w Europie bardzo nisko, a pracę służb, takich jak policja, w tym zakresie zdecydowanie negatywnie. Sytuacja ta oceniana jest jako stale pogarszająca się – wskazuje.

Zastrzega, że innym zgłaszanym problemem są kradzieże paliwa ze zbiorników samochodów ciężarowych podczas nocnego odpoczynku kierowców.

– Nie ma chyba firmy, której nie dotknęło takie zdarzenie – podkreśla.

Więcej o mechanizmie podszywania się pod istniejące firmy transportowe mówi Maciej Zwyrtek.

– Przestępca wykorzystuje dane prawdziwego przedsiębiorstwa, rejestruje domenę internetową różniącą się jednym znakiem od oryginalnej, kopiuje stopkę pracownika i przesyła dokumenty wyglądające na autentyczne. Nazwa firmy, NIP, licencja transportowa i polisa się zgadzają. Problem polega na tym, że osoba prowadząca korespondencję nie ma nic wspólnego z prawdziwym przewoźnikiem. Innym scenariuszem jest przejęcie firmowej poczty elektronicznej. Oszuści uzyskują dostęp do rzeczywistej korespondencji, poznają relacje handlowe przedsiębiorstwa i wykorzystują jego tożsamość do przyjmowania zleceń – wskazuje.

eprasa.pl 6d1057853e

PROGRAMOWO



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Kornel nachodzi Ewę w szkole, żądając, by została w „Szoku". Wściekły po odejściu kolejnego pracownika Modrzycki robi partnerce wymówki, ale ostatecznie sytuacja zmienia się w niespodziewanym kierunku. Tymczasem Ignacy przedstawia Asię Madzi, która zaprasza ją do współpracy i udziału w pokazie mody.

Z kolei Broda prosi Natalię o pomoc w potajemnym zleceniu badań DNA, podczas gdy niepokojący się o psychikę Darii Marcin rozpoczyna z nią nowe śledztwo w sprawie zabójstwa Bogumiła Krapika.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Gdy Olek zostaje aresztowany, przerażona Aneta jest bliska załamania, zwłaszcza że w pracy musi dodatkowo stawić czoło złośliwym komentarzom kolegów. A gdy wieczorem lekarka wraca w końcu do domu, w mieszkaniu czeka na nią „zaprzyjaźniony" gangster – Wójcik.

Kasia spotyka się z Jakubem i wyznaje, że miała z Sowińskim romans. Dodaje, że dyrektora mógł zabić z zazdrości Mariusz. Dziewczyna wręcza kopertę.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Roman pyta Kamila, czy leki na potencję mogą zabić. Zaskoczony syn potwierdza, że przy zaburzeniach krążenia mogą być one groźne – prosi ojca o ostrożność! Niebawem Roman pojawia się na Wspólnej z mężczyzną, który kiedyś oczerniał Dorotę. Hoffer urządza przed Włodkiem konfrontację, po czym wydaje wyrok – Zakrzewska zabiła męża! Syn zmarłego to potwierdza!!!

Monika z Żanetą mają dobre wieści dla pani Janiny – jej wnuczka chce się znowu z nią spotkać. Cieślikowa radzi sąsiadce, żeby powiedziała Dianie, że jest jej babcią. Jednak podczas spotkania z dziewczyną starszej pani... brakuje odwagi! Tymczasem do mieszkania Janiny włamuje się czyściciel kamienic ze swoimi zbirami. W środku czeka na nich... aspirant Klusek! Lew bierze na siebie zbyt wiele?! Weronika zgadza się na wyjazd do sanatorium, żeby ukochany się o nią nie martwił. Lew jest wykończony – nocami przygotowuje dokumenty na konkurs wicedyrektora szpitala. Oriana zauważa rozkojarzenie i zmęczenie Nalepy, ale on udaje twardziela – nic mu nie jest! Warska się niepokoi – jutro Lew ma przeprowadzić skomplikowaną operację...

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Szymon zgłasza swoje zdjęcia na wystawę o obliczach radości. Zachwycona właścicielka galerii proponuje mu udział w kolejnej wystawie, która odbędzie się w Madrycie... za pół roku. Szymon odmawia – dla niego to nierealny termin. Jest jednak dumny z sukcesu i jedzie do Marty, by go uczcić. Na miejscu zastaje ją roześmianą w towarzystwie Łukasza...

Do mieszkania Florka wprowadza się jego ojciec. Przechodzi kłopoty małżeńskie, ale nie zamierza się synowi nic tłumaczyć. Zamiast tego stawia mu wyzwanie – jeśli Florian chce, by ojciec był z niego dumny, ma bez niczyjej pomocy zdobyć jedyne miejsce na rezydenturze chirurgii w We-Medzie. Okazuje się jednak, że na to samo miejsce startuje Filip. Który z nich wygra wyścig? Po tym, co zrobił Maciek, Marysia i Kinga nie potrafią już ze sobą rozmawiać. Obie są wstrząśnięte, ale Kinga naturalnie próbuje bronić syna.



G. 20:30

Słoneczna. Poza ciszą

TVP 1

Mieszkańcy Pułtuska gromadzą się, by pożegnać Dawida podczas uroczystości pogrzebowych. Wśród żałobników nie brakuje osób, które obarczają Lenę odpowiedzialnością za jego śmierć.

Zaniepokojeni rodzice namawiają dziewczynę do powrotu do Krakowa, jednak ona nie zamierza wyjeżdżać. Zamiast tego przyjmuje propozycję Marii i postanawia zamieszkać razem z nią. Ojciec Dawida nie potrafi pogodzić się z utratą jedynego syna. To dla niego cios.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Podczas gdy lekarze rozwiązują kolejne medyczne zagadki i walczą o życie młodego pacjenta po przedawkowaniu, na SOR trafia córka Kaśki wyłowiona z basenu. Dramatyczna akcja ratunkowa uruchamia lawinę emocji i prowadzi do odkrycia sekretu z przeszłości, który może odmienić życie Piotra i Kaśki.

Skomplikowana relacja właśnie Kaśki i Piotra może się odbić różnie na pracy całego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Co z tego wyjdzie?

eprasa.pl 6d1057853e

KRZYŻÓWKA NR 181

Poziomo:

1) ozdobny splot inicjałów,
5) dżinsowe spodnie robocze na szelkach,
9) Tokarczuk, noblistka,
10) pojedyncza klatka filmu,
12) paragon z bloczka kasowego,
14) iluzja, mrzonka,
15) często wykonywana na czarno,
17) wgłębienie w murze lub wolne miejsce na rynku,
18) legendarny założyciel pierwszej polskiej dynastii,
21) budynek pełen uczniów i nauczycieli,
23) rasowe konie gorącokrwiste,
28) dramat wojenny z Samuelem L. Jacksonem i Tommym Lee Jonesem,
29) gwałtowne załamanie krążenia lub nagły kryzys,
32) nicość, brak istnienia,
36) najdłuższy równoległobok,
37) kręci się na dziobie samolotu,
38) najwyższy punkt na niebie, nad głową obserwatora,
39) francuski kurort na Lazurowym Wybrzeżu,
40) letni brąz na skórze.

Pionowo:.

1) dawny kaszubski rybak zrzeszony w spółce,
2) świat roślin i zwierząt,
3) mały pojazd wyścigowy,
4) Aldo, włoski premier zabity przez Czerwone Brygady,
5) rzeczywiste wydarzenie,
6) głośny thriller Romana Polańskiego z 1966 roku,
7) wielki tłum ludzi, mrowie,
8) Krasicki, poeta i autor bajek,
11) wygodny strój sportowy,
13) przyrząd do mierzenia masy lub znak zodiaku,
16) peklowana i wędzona wieprzowina,
19) Kwiatkowska lub Santor,
20) dawne futrzane okrycie wierzchnie,
22) słona kropla z oka,
24) w portfelu Brazylijki,
25) grube placki z mąki gryczanej,
26) ubarwienie sierści konia,
27) kierunek wyznaczany przez ciężarek na sznurku,
29) przerażenie, wielki strach,
30) uroczysty taniec dworski,
31) uroczysty dzień wolny od pracy,
33) siostra Antygony z mitologii greckiej,
34) człowiek bardzo zamożny,
35) ludowy taniec śląski.

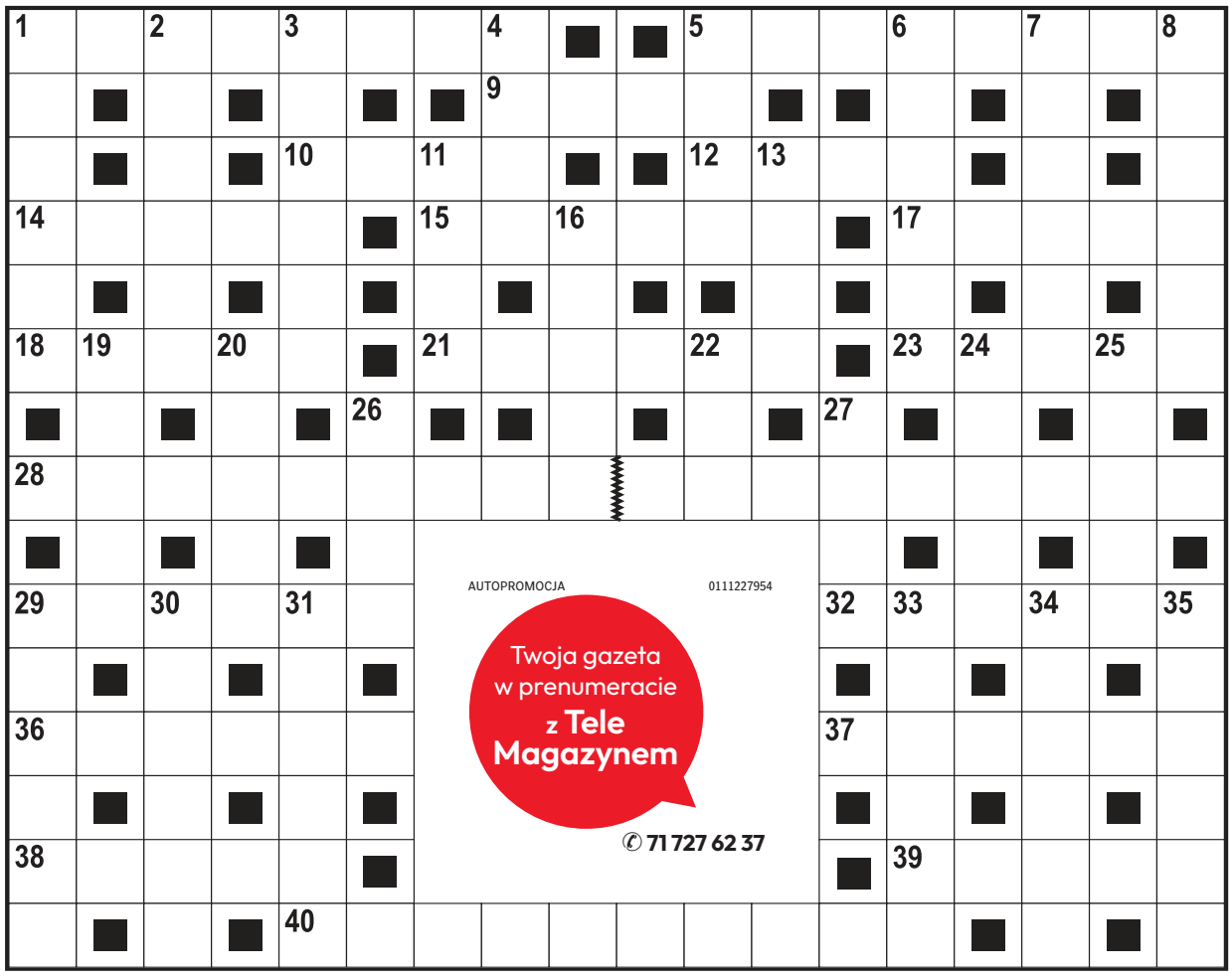

AUTOPROMOCJA 0111227954
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 71 727 62 37

ROZWIĄZANIE NR 180

K	■	A	■	S	A	N	T	A	C	L	A	R	A	■	T	■	P	
L	I	N	I	A	■	I	■	T	■	■	L	■	P	E	R	Ł	A	
A	■	A	■	B	I	E	Ł	U	C	H	A	■	T	■	A	■	E	
M	A	N	G	O	■	M	■	■	A	■	S	T	E	M	P	E	L	
R	■	K	■	T	■	K	U	B	R	A	K	■	K	■	E	■	L	
A	M	E	R	Y	K	A	N	■	■	Z	A	S	A	D	Z	K	A	
■	I	■	E	■	L	■	I	N	R	O	■	T	■	R	■	I	■	
G	Ę	S	T	W	I	N	A	■	■	T	E	R	M	O	F	O	R	
■	T	■	R	■	P							O	■	P	■	S	■	
Z	A	Ł	O	G	A							P	E	S	T	K	A	
A	■	A	■	R	■							■	K	■	R	■	R	
P	O	Z	N	A	Ń							P	O	D	I	U	M	
A	■	A	■	J	■							■	N	■	U	■	A	
S	E	R	C	E	■							■	O	D	M	Ę	T	
Y	■	Z	■	K	A	R	D	I	O	G	R	A	M	■	F	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

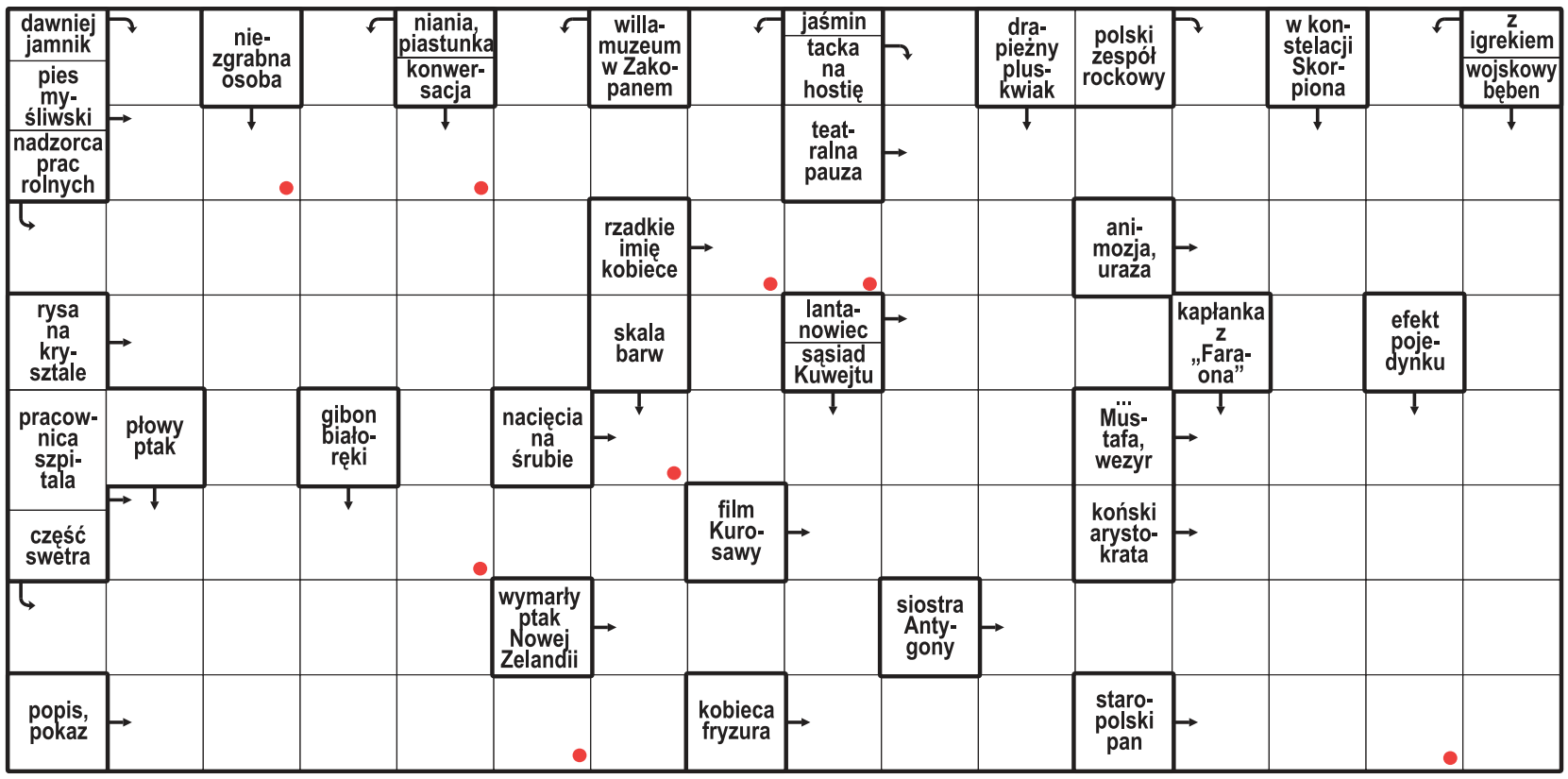

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZYGODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Mgła skrywa trop. Horoskop dzienny radzi zaufać przeczuciu. Wieczór odsłoni ważny znak dla Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cień prowadzi powoli. Nie śpiesz się, bo horoskop na dziś mówi, że sekret ukaże właściwy kierunek jutro.

Baran (21.03 - 19.04)
Szept z oddali niesie odpowiedź. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że rozmowa otworzy drzwi do tajemnicy.

Byk (20.04 - 20.05)
Fale intuicji rosną cicho. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś zostawi ślad, który połączy fakty i sny.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Blask gwiazdy miga nad Tobą. Horoskop na dziś mówi, że odważny krok przybliży ukryty cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Nieznany uśmiech odmieni nastrój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że w tle dojrzewa szansa warta uwagi.

Lew (23.07 - 22.08)
Nocny symbol powróci we śnie. Horoskop dzienny to wskazówka, by odczytać go – zobaczysz więcej niż inni.

Panna (23.08 - 22.09)
Daleki błysk przyniesie natchnienie. Horoskop na dziś podpowiada podążać za nim, nawet jeśli milczy.

Waga (23.09 - 22.10)
Zagadka nabiera kształtu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały szczegół skieruje Cię w dobrą stronę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kamień milczy, lecz skrywa wskazówkę. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwość odkryje to, co ukryte.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Przypadek okaże się znakiem. Horoskop na dziś mówi, że zbiegi okoliczności wskażą ukryty sens zdarzeń.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Miękki szmer prowadzi ku odkryciu. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać emocjom.

eprasa.pl 6d1057853e

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, wspólna kuchnia i łazienka. Opłata miesięczna 1000 zł. Tel. 737-137-418.

DOMY - KUPIĘ

DOM blisko Wrocławia 500-185-254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

DACHY, naprawy, itp. 663-933-639.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

OKNA, drzwi, naprawy itp. 663933639.

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

REMONTY łazienek, mieszkań. Doświadczenie. Tel. 661-303-197.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

Elektryk złota rączka 516-932-697

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

KOMPUTEROWE

AWARIE Laptopów, tel. 515-944-555.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - (ponad 40 lat) 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

Co masz zlecić – zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie! Nie tylko dla Wrocławia

ul. św. Antoniego 2/4,
71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

REKLAMA 0011616746

Syndyk masy upadłości Jakuba Kujacza

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki
w trybie składania ofert ruchomości, w skład których wchodzą:

samochód osobowy Skoda NW Scala, rok prod. 2020, ekspres do kawy Carimali Babble, zamrażarka stojąca Haier, piec konwekcyjny oraz maszyna do makaronu GGMgastro.

Szczegółowy wykaz sprzedawanych składników majątkowych wraz z cenami, udostępniony jest w Biurze Syndyka. Ruchomości można oglądać po wcześniejszym telefonicznym umówieniu w godzinach od 9.00 do 14.00. Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna ruchomości Jakuba Kujacza" należy składać w terminie do dnia 8 grudnia 2026 r. do godz. 14.00 na adres: Syndyk masy upadłości Jakuba Kujacza, ul. Armii Krajowej 64a, 58-302 Wałbrzych (obowiązuje data wpływu do biura syndyka).
Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłata wadium w wysokości 10% wartości ruchomości określonej w wykazie, na rachunek - Kancelarii Syndyka masy upadłości Jakuba Kujacza o numerze 69 1090 2369 0000 0001 3706 6376 do dnia 8 grudnia 2026 r. (obowiązuje data uznania rachunku). Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 9 grudnia 2026 r. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 785 699 081.

REKLAMA 0011614156

NIERUCHOMOŚĆ ZABYTKOWA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

Ogłasza V przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, częściowo wpisanej do rejestru zabytków jako dawne ogrody gospodarcze w Ciepłowodach
obręb **Ciepłowody,** gmina **Ciepłowody**, powiat **ząbkowicki**, województwo **dolnośląskie**,
w granicach działek numer: **1177, 1210/11, 1207, 1181, 1184**
o powierzchni łącznej **4,0797 ha**





Cena wywoławcza: 1 345 500,00 zł
**Istnieje możliwość obniżenia ceny z tytułu wpisu do rejestru zabytków*
Wadium: 134 550,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9.12.2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie KOWR OT Wrocław ul. Mińska 60

Przeznaczenie nieruchomości: mpzp – dz. 1177 oznaczona została symbolem 4U/MN – tereny zabudowy usługowej z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i 1-B41U – tereny zabudowy usługowej, dz. 1210/11 oznaczona została symbolem 4U/MN – tereny zabudowy usługowej z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej, dz. 1181, 1184, 1207 oznaczone zostały symbolem 1-B42U – tereny zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem usług. Część dz. nr 1177 i 1210/11 została wpisana do rejestru zabytków jako „dawne ogrody gospodarcze w Ciepłowodach". Budynki nie zostały wpisane do rejestru zabytków.

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie nr **WRO.WKUZ.GZ.4240.42.2025.MS/AS.218** wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **od 24.11.2026 roku do 9.12.2026 roku** oraz na stronach www.gov.pl/web/kowr i BIP.

WIĘCEJ INFORMACJI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy we Wrocławiu, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław tel.: 797-604-690, e-mail: aleksandra.stachera@kowr.gov.pl z na stronie: www.gov.pl/kowr

www.gov.pl/kowr

REKLAMA 0011615997

Syndyk masy upadłości Zakładów Porcelany Stołowej Karolina Sp. z o.o. z siedzibą w Jaworzynie Śląskiej ogłasza sprzedaż z wolnej ręki w trybie składania ofert ruchomości stanowiących maszyny, urządzenia, wyposażenie do produkcji porcelany, pozostałe wyposażenie oraz zapasy magazynowe stanowiące wyroby gotowe i surowce do produkcji porcelany.

Szczegółowy wykaz sprzedawanych składników majątkowych wraz z cenami netto (do niniejszych cen należy doliczyć podatek VAT 23%) oraz regulamin sprzedaży udostępniony jest w siedzibie upadłej Spółki, ul. Wolności 4 w Jaworzynie Śląskiej. Ruchomości można oglądać po wcześniejszym telefonicznym umówieniu w godzinach od 9.00 do 14.00. Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna ruchomości ZPS Karolina Sp. z o.o." należy składać w terminie do dnia 8 grudnia 2026 r. do godz. 14.00 na adres: Syndyk masy upadłości ZPS Karolina Sp. z o.o., ul. Armii Krajowej 64a, 58-302 Wałbrzych (obowiązuje data wpływu do biura syndyka).

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest spełnienie warunków regulaminu poprzez m.in. złożenie stosownych oświadczeń oraz wpłatę wadium w wysokości 10% wartości ruchomości określonej w wykazie na rachunek masy upadłości: Zakłady Porcelany Stołowej Karolina Sp. z o.o. w upadłości, prowadzony w PKO BP S.A. nr 33 1020 5138 0000 9102 0538 4302 do dnia 8 grudnia 2026 r. (obowiązuje data uznania rachunku). Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 785 699 081.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011617333

Wójt Gminy Kostomłoty

informuje,

że dnia 28 października 2026 r. w Urzędzie Gminy Kostomłoty na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.kostomloty.pl, a także BIP bip.kostomloty.pl został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

REKLAMA 0011616613

STAROSTA LWÓWECKI

informuje,

że w dniu 20 listopada 2026 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lwówku Śląskim został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej w ewidencji gruntów w obrębie Ubocze gmina Gryfów Śląski jako działka nr 598/10 przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA 0011616612

Starosta Lwówecki

informuje,

że w dniu 20 listopada 2026 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lwówku Śląskim został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej w ewidencji gruntów w obrębie Oleszna Podgórska gmina Lubomierz jako działki nr 118/6 i nr 118/8 przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

aktualne z całej Polski przetargi

eprasa.pl 6d1057853e

SKOKI NARCIARSKIE

Miliony do dyspozycji. Malizna na zimowych salonach Europy

Paweł Wiśniewski

W dwóch pierwszych konkursach indywidualnych Pucharu Świata sezonu 2026/2027 w skokach narciarskich reprezentanci Polski zdobyli łącznie... 4 punkty. To najgorsze osiągnięcie od 28 lat i nieudanej inauguracji zimy 1998/1999. Zresztą również w Lillehammer.

Wówczas, pierwszego dnia (28 listopada 1998), Wojciech Skupień został sklasyfikowany na „Lysgårdsbakken" (HS140) 45. miejscu, a dzień później na 32.

Po minionym weekendzie Kacper Tomasiak z dorobkiem 4 punktów zajmuje w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata 33. miejsce.

Jak słabo prezentują się podopieczni trenera kadry skoków narciarskich Macieja Maciusiaka, niech świadczy również fakt, że na inaugurację zmagań pucharowych żaden z naszych zawodników nie zdobył nawet punktu!

Poprzednio Polacy nie zdobyli ani jednego punktu w indywidualnych zawodach Pucharu Świata 14 grudnia 2014 roku w Niżnym Tagile...

Jeszcze kilka dni przed zawodami w Lillehammer Maciej Maciusiak nie ukrywał, że jest bardzo zadowolony z okresu przygotowawczego. Blefował czy zaklinał rzeczywistość?

– To był okres bardzo owocny – mówił. – Wykonaliśmy kawał dobrej roboty. Jest trochę niecierpliwości, bo to pierwsze konkursy Pucharu Świata, ale wszyscy czujemy, i zawodnicy, i cały sztab, że jesteśmy dobrze przygotowani do sezonu. Jak będzie, to przekonamy się niedługo, bo jednak co innego zawody, a co innego skoki treningowe.

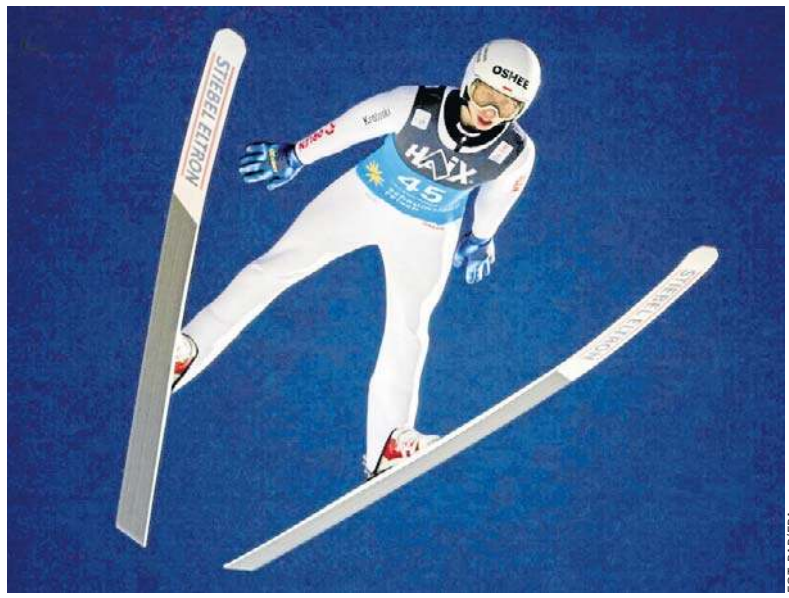

FOT. PAP/EPA

Kacper Tomasiak zdobył pierwsze punkty w Pucharze Świata w skokach w sezonie 2026/2027, zajmując 27. miejsce w Lillehammer

W rzeczy samej... Na razie jest jedna wielka kompromitacja!

Zatem zajrzyjmy, jak wygląda sztab szkoleniowo-organizacyjny skoków narciarskich w Polskim Związku Narciarskim...

No i mamy sportowe Bizancjum, z którego niewiele wynika.

Prezesi – poprzedni: Adam Małysz, obecny: Apoloniusz Tajner

Koordynator szkolenia w Polskim Związku Narciarskim: Stefan Horngacher

Doradca zarządu Polskiego Związku Narciarskiego ds. skoków narciarskich: Kamil Stoch

W sumie – kilka medali olimpijskich i mistrzostw świata!

Czy którykolwiek z tych panów weźmie dzisiaj odpowiedzialność za żenująco słabą dyspozycję naszych orłów-sokołów?

Planowane przychody Polskiego Związku Narciarskiego na 2026 rok to prawie 60 000 000 złotych!!!

Z tego, ok. 27 000 000 złotych to środki budżetowe z Ministerstwa Sportu i Turystyki i ok. 25 000 000 złotych przychody z umów sponsorskich.

– Praktycznie nic bym nie zmienił nawet w samym przygotowaniu. Może powinniśmy byli przyjechać do Lillehammer dwa dni wcześniej, żeby zrobić dodatkowy trening... – zastanawia się Maciusiak. – Czasu jednak nie da się cofnąć, te zawody są już za nami. Ale wiem, jak to było przepracowane i zrobimy wszystko, żeby było zdecydowanie lepiej.

Kolejne zawody Pucharu Świata zaplanowano na 28-29 listopada br. na „Rukatunturi" (HS142) w fińskiej Ruce w pobliżu Kuusamo.

– Mamy świetny sztab i na pewno podejmiemy decyzje najlepsze dla naszych zawodników – zapewnia Maciusiak.

No to czekamy z niecierpliwością... Wkrótce (5-6 grudnia br.) Wisła.

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów: Polacy zagrają w Holandii i Niemczech

Jacek Czaplewski

Liga Mistrzów wraca po trzech tygodniach przerwy. Wieczorem pierwsze drużyny przekroczą półmetek fazy ligowej. Część najpewniej już teraz przypieczętuje awans do fazy pucharowej.

Najciekawiej zapowiadają się mecze z udziałem Arsenalu i Manchesteru City. Nie zabraknie też polskich akcentów. Wystąpić może nawet czterech naszych rodaków.

Niestety, ani jednego meczu nie obejrzymy w paśmie otwartym. Chętni są skazani wyłącznie na kodowane, dodatkowo płatne kanały grupy Canal+. TVP w 5. kolejce zdecydowało się bowiem na pokazanie środowego spotkania PSG z Romą.

Wtorkowe granie rozpocznie się równolegle w mroźnej Norwegii i ciepłej Turcji. Sentymentalny powrót do Stambułu czeka piłkarzy Aston Villi. W maju na stadionie Besiktasu sięgnęli bowiem po Ligę Europy – czwarte w historii, ale pierwsze od 2001 roku międzynarodowe trofeum. Teraz przyjdzie im zagrać z Galatasaray o właśnie czwarte zwycięstwo w Lidze Mistrzów. Trener Unai Emery nie skorzysta na prawej obronie z Matty Casha. Reprezentant Polski ciągle jeszcze odczuwa skutki wstrząśnienia mózgu, którego doznał w Bukareszcie podczas meczu Ligi Narodów z Rumunią. Na jego pozycji, tak jak w weekend w Premier League z Sunderlandem, wystąpi najpewniej Aaron Wan-Bissaka, który sam wrócił po kontuzji. O tej samej godz. czyli 18.45 wystartuje również spotkanie Bodo/Glimt z LASK Linz.

O godz. 21.00 do gry wkroczą Polacy. „Nasze" portugalskie FC Porto ma do wyrównania rachunki z Holendrami. W ubiegłym miesiącu niespodziewanie uległo bowiem u siebie PSV Eindhoven. Teraz spróbuje ograć na wyjeździe Feyenoord Rotterdam, w którym ponownie zabraknie narzekającego na uraz Jakuba Modera. W faworyzowanej drużynie gości, celującej również w drugie zwycięstwo w tej edycji od początku zobaczymy i Jana Bednarka, i Jakuba Kiwiora. Ten pierwszy w piątkowym meczu Pucharu Portugalii wszedł w 70 minucie, by zastąpić zdołowanego spektakularnym golem samobójczym Francisco Mourę. Drugi w ogóle nie był w kadrze. Z ławki wszedł za to Oskar Pietuszewski, który w przeciwieństwie do Bednarka zmarnował karnego w szczęśliwym dla zespołu konkursie jedenastek. Dziś też ma zacząć na ławce. O uniknięcie czwartej porażki z rzędu zawalczy natomiast Lens z Michałem Skórasiem. Przeciwnikiem będzie równie rozczarowujący dotąd RB Lipsk. Kto zaliczy kolejną wpadkę, tego szanse na fazę play-off staną się praktycznie iluzoryczne.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że nowym liderem tabeli zostanie po wtorku Real Madryt podejmujący PSV Eindhoven. Na ten mecz ostrzy sobie zęby Kylian Mbappe. Francuz ostatniego gola strzelił bowiem na początku miesiąca. Jeżeli trafi, to dołączy do elitarnego grona z co najmniej 75 bramkami w Lidze Mistrzów. Dokonać może tego jako drugi najmłodszy w historii – po Leo Messim – w wieku 27 lat i 339 dni.

Kolejnej ciężki przeprawy w Niemczech spodziewa się natomiast Arsenal. Finalista poprzedniej edycji po remisie z Bayernem Monachium zagra przeciwko Borussii Dortmund liderującej w Bundeslidze.

TENIS

„Carlitos" rozbił bank w Piemoncie. Polki bez zmian w rankingu światowym WTA

Paweł Wiśniewski

W Nitto ATP Finals (pula nagród: 15 750 000 USD), który odbył się w Inalpi Arena w Turynie, Hiszpan Carlos Alcaraz pokonał lidera rankingu światowego, Niemca Alexandra Zvereva 6:2, 7:6(7). „Carlitos" ma siedem tytułów wielkoszlemowych, ale w kończącym sezon turnieju wygrał po raz pierwszy.

23-letni Hiszpan został dopiero czwartym tenisistą w historii, który wygrał wszystkie turnieje wielkoszlemowe oraz ATP Finals.

Wcześniej dokonali tego Amerykanin Andre Agassi, Szwajcar Roger Federer i Serb Novak Djoković.

Opuszczając Turyn, stolicę Piemontu, Carlos Alcaraz zasilił swoje konto o kwotę 5 171 000 dolarów, z czego 2 412 000 $ tylko za wygrany finał z Alexandrem Zverevem...

W najnowszym rankingu ATP Hubert Hurkacz utrzymał 30. miejsce, a Kamil Majchrzak awansował z 82. na 81. pozycję.

Z kolei w notowaniu tenisistek Rosjanka z paszportem Kazachstanu – Jelena Rybakina rozpoczęła jedenasty tydzień na czele listy WTA. Iga Świątek wciąż jest dziewiąta, a Maja Chwalińska – dwunasta. Magda Linette sklasyfikowana jest na 43. miejscu, a Magdalena Fręch – 51.



FOT. PAP/EPA

W turnieju w Turynie Carlos Alcaraz wygrał pięć meczów, tracąc tylko jednego seta – w półfinale z Amerykaninem Benem Sheltonem

eprasa.pl 6d1057853e

SPORT

Derby piłkarzy ręcznych. Zagłębie Lubin w 10. kolejce Ligi Centralnej pokonało Siódemkę Miedź Legnica 22:19

PIŁKA NOŻNA

Walka o Samca-Talara trwa. Śląsk nie składa broni

Piotr Janas

Śląsk Wrocław może stracić swoją gwiazdę. Piotr Samiec-Talar ma kontrakt ważny tylko do 30 czerwca i jeśli go nie przedłuży, latem odejdzie, a WKS nie dostatnie za niego ani złotówki. Klub wciąż walczy, ale konkurencja nie śpi.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Piotr Samiec-Talar dostał nową, jeszcze lepszą niż latem ofertę przedłużenia umowy ze Śląskiem Wrocław

Piotr Samiec to nie tylko wychowanek, ale też kapitan i obecnie największa gwiazda WKS-u. Śląsk Wrocław nie chce go stracić i robi wszystko, by zatrzymać piłkarza w stolicy Dolnego Śląska, albo przynajmniej móc go sprzedać zarobić, co za chwilę przestanie być możliwe. Powód jest prosty: formalnie od 1 stycznia, czyli na pół roku przed wygaśnięciem aktualnego kontraktu, zawodnik może związać się z nowym pracodawcą umową ważną od 1 lipca 2027 roku.

Śląsk zintensyfikował rozmowy po wywalczeniu awansu. Ówczesny dyr. sportowy Rafał Grodzicki wynegocjował z agentem warunki nowej umowy, gwarantującej piłkarzowi solidną podwyżkę. Dlaczego więc wtedy jej nie podpisał? Już 1 września informowaliśmy na łamach „Gazety Wrocławskiej", że sprawa została położona przez zarząd, który z nieznanych przyczyn postanowił zwlekać z przedstawieniem tej umowy Radzie Nadzorczej (bez jej zgody nie można podpisać tak poważnego zobowiązania finansowego). Tymczasem Samiec-Talar doskonałą formę z Betclic 1 ligi przeniósł na PKO Ekstraklasę i choć Śląsk w lidze dołuje, to sam piłkarz należy do najlepszych na swojej pozycji i jest wymieniany w gronie kandydatów do reprezentacji Polski. Selekcjoner Jan Urban otwarcie przyznał, że ma go na oku.

W wywiadzie udzielonym w poniedziałek „Gazecie Wrocławskiej" (publikacja wkrótce) prezes Remigiusz Jezierski odniósł się do tej sytuacji. Okazuje się, że sprawa ma drugie dno i jest bardziej złożona.

– Porozumienie faktycznie było dogadane, ale ja nie mogłem go przyjąć w takiej formie. Chodziło o klauzulę odstępnego. Nie może być tak, że nasza gwiazda, nasz kapitan i wychowanek - model wzorcowy, taki na jakim chcemy opierać Śląsk Wrocław - kandydat do gry w kadrze i najlepiej opłacany zawodnik, przedłuża z nami kontrakt, na mocy którego będzie mógł odejść za mniejsze pieniądze, niż gwarantuje to jego aktualna umowa – uchylił rąbka tajemnicy Jezierski.

Z informacji, do jakich dotarła „Gazeta Wrocławska" wynika, że obecny kontrakt Samca-Talara zawiera klauzulę na poziomie 2 mln euro. Po przedłużeniu byłaby ona niższa i wynosiła tylko 1,4 mln euro. To zdaniem prezesa zdecydowanie za mało i trudno z nim polemizować patrząc na formę, zainteresowanie i potencjalne powołanie do kadry, które często zmienia status piłkarza, zwłaszcza w oczach zagranicznych klubów (patrz: Marcel Reguła).

Klamka jeszcze nie zapadła

W poniedziałek ekspert od piłkarskich transferów, red. Tomasz Włodarczyk z portalu „Meczyki" poinformował, że Samiec-Talar jest o krok od Korony Kielce, która doszła już do porozumienia z przedstawicielem zawodnika.

Przede wszystkim tego typu działania są niezgodne z przepisami. Nie można negocjować z zawodnikami na więcej niż 6 miesięcy przed wygaśnięciem ich umowy. Inna sprawa, że jest to tzw. martwy przepis i od lat nikt nic z tym nie robi. Nie zmienia to jednak faktu, że klamka nie zapadła. Śląsk przedstawił swojemu kapitanowi nową propozycję. Nie tak korzystną, jak ta z Kielc, gdzie bogaty prywatny właściciel nie szczędzi grosza, ale lepszą od tej, która nie została podpisana latem. Decyzja jest po stronie zawodnika.

ŻUŻEL

Betard Sparta układa od nowa pozycję U24 i formację juniorską

Dawid Foltyniewicz

Betard Sparta Wrocław ma już pomysł, jak uzupełnić czwórkę liderów, którzy poprowadzili drużynę do srebra PGE Ekstraligi. Francis Gusts ma przejąć pozycję U24, a pozyskany z Ostrovii Paweł Sitek utworzyć parę juniorów z Marcelem Kowolikiem.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Francis Gusts w sezonie 2027 ma otrzymać szansę na regularne występy w PGE Ekstralidze w barwach Betard Sparty Wrocław

Piotr Protasiewicz nadal będzie miał do dyspozycji Artioma Łagutę, Brady'ego Kurtza, Daniela Bewleya i Macieja Janowskiego. Trzej pierwsi mają umowy do końca sezonu 2028, a kapitan przedłużył kontrakt na 2027 rok. Łaguta, Kurtz i Bewley zakończyli sezon w pierwszej dziesiątce klasyfikacji PGE Ekstraligi według średniej biegowej. Łaguta był czwarty ze średnią 2,364 pkt na bieg.

Miejsce do obsadzenia zwolnił Bartłomiej Kowalski, który w przyszłym roku przekroczy limit wieku U24 i przenosi się do Fogo Unii Leszno. Wcześniej, jak pisaliśmy w „Gazecie Wrocławskiej", następcą Kowalskiego miał zostać Jakub Krawczyk. Betard Sparta wypożyczyła go jednak do Ostrovii na kolejny sezon, razem z juniorem Nikodemem Mikołajczykiem. W ramach tego porozumienia w drugą stronę na stałe przeszedł Sitek.

Powrót do Wrocławia Gusts ogłosił w mediach społecznościowych. Łotysz w 2026 roku uzyskał dla Stali Rzeszów średnią 1,629 pkt na bieg na zapleczu elity. W PGE Ekstralidze jeździł już dla Betard Sparty w 2024 roku, gdy po kontuzji Taia Woffindena wskoczył do składu. Teraz ma szansę na regularne starty w swoim ostatnim sezonie w kategorii U24. Na Stadionie Olimpijskim punktem odniesienia będzie dla niego wynik Kowalskiego, który u siebie uzyskał w tym roku średnią 2,000 pkt na bieg.

Alternatywą na U24 jest William Drejer, który wraca z wypożyczenia do Polonii Piła. Duńczyk w minionym sezonie uzyskał na zapleczu Ekstraligi średnią 0,897 pkt na bieg.

Sitek ma 18 lat, za sobą dwa sezony w Metalkas 2. Ekstralidze i drugie miejsce w finale Srebrnego Kasku w 2025 roku. Za Kowolikiem przemawia doświadczenie. W ostatnim sezonie odjechał 57 biegów w PGE Ekstralidze. Obaj są z rocznika 2008, więc mogą tworzyć parę juniorów do końca 2029 roku. O starty może powalczyć też Krzysztof Harendarczyk, który w grudniu skończy 16 lat.

Dla Andersena, aktualnego mistrza świata juniorów, taki skład oznacza perspektywę kolejnego wypożyczenia. Od nowego sezonu również jako rezerwowego, pod numerem 8 lub 16, można zgłosić wyłącznie polskiego juniora. Według portalu „Na Wirażu" w grę wchodzi powrót Duńczyka do H. Skrzydlewska Orła Łódź, w którego barwach jeździł już w 2025 roku.

eprasa.pl 6d1057853e